

Z okazji

60-rocznicy urodzin

List KW PZPR do M. Bartza

Towarzysz

Maksymilian Bartz

Członek Egzekutywy
KW PZPR

Przewodniczący WKZZ

w Poznaniu

Szanowny Towarzyszu!

Z okazji 60-rocznicy urodzin Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu przesyła Wam serdeczne życzenia długich lat życia, zdrowia oraz dalszych sukcesów w działalności społeczno-politycznej.

Nasza organizacja partyjna pamięta i ceni sobie Waszą wieloletnią drogę życiową w ruchu robotniczym, duże zasługi w rozwoju woj. poznańskiego oraz ofiarny trud w krzewieniu idei socjalistycznych.

Zyczymy Wam Drogi Towarzyszu dalszej pomyślności w służbie Partii, narodu i socjalizmu.

Za Komitet Wojewódzki
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
w Poznaniu
I Sekretarz KW PZPR
(—) JAN SZYDLAK

Maksymilian Bartz urodził się 4 października 1902 roku w Balczewie pod Inowrocławiem. Jako syn kowala już od wczesnego dzieciństwa zetknął się z ciężką pracą i trudnymi warunkami materialnymi. Mając 12 lat pracował z ojcem w kuźni, a kiedy rodzice przenieśli się do Strzeszyna pod Poznaniem pomagał w utrzymaniu rodziny poświęcając się równocześnie nauce. Uczęszczał do szkoły podstawowej, a później w Poznaniu do szkoły średniej.

Już od 1922 roku pracuje w klasowym ruchu zawodowym, co jakże często powodowało represje polityczne i zwolnienia z pracy.

W okresie od 1925 kiedy represje polityczne zmogły się jest delegatem na Zjazd Krajowy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. Po strajku okupacyjnym w roku 1934, Maksymilian Bartz jako sprężyn strajku dostaje się do więzienia. Przed kolejnym aresztowaniem w 1936 roku, sprawuje funkcję sekretarza Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Polski w Poznaniu.

Po 10 miesięcznym pobycie w więzieniu przy ul. Mińskiej w Poznaniu, zostaje deportowany do obozu obośrodkowego w Berezie Kartuskiej.

W okresie izolacji Maksymilian Bartz utrzymuje kontakt z kierownictwem KC KPP oraz jego stałymi łącznikami, którzy przekazują mu instrukcje i wskazówki do dalszej pracy. W czerwcu 1938 roku wyjeżdża nielegalnie do Belgii.

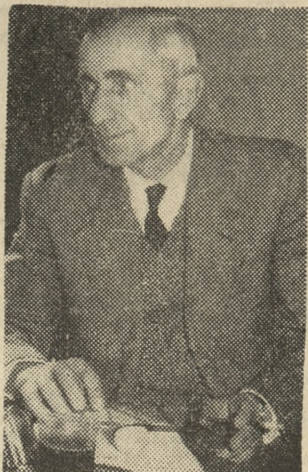
Druga wojna światowa zastaje go w ruchu oporu, w którym był m. in. szefem zaplecza F. I. (Front Indpendance).

Był jednym z pierwszych — jak pisał o nim dziennikarz belgijski Maralx Kesler — który chwycił za broń przeciwko faszyzmowi.

W roku 1945 Maksymilian Bartz mianowany zostaje przez władze polskie I posłem przy rządzie belgijskim i Luksemburga, organizując konsulaty oraz przejmując mienie polskie. W roku 1946 wraca do kraju, do Poznania, gdzie zostaje I sekretarzem Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej.

Od 1956 r. pracuje w Zakładach Metalurgicznych „Pomet”.

Na wniosek kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu skierowany zostaje do pracy w Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Plenum wojewódzkiej organizacji związkowej powierza mu odpowiedzialną funkcję przewodniczącego WKZZ.



Maksymilian Bartz



Rok XVIII

Wydanie A

Poznań,

czwartek, 4 października 1962

Cena 50 gr

Nr 236 (5804)

Walter Schirra realizuje plan „Merkury“

Sześć obrotów wokół Ziemi z wodowaniem na Pacyfiku

Start nastąpił o 13-15 (ta godzina i następne wg. czasu warszawskiego). 125-tonowa raketa Atlas dźwignęła się do góry na kolumnie czerwonego ognia i szybko znikła na tle pogodnego nieba.

39-letni komandor porucznik Walter Schirra poleciał w Kosmos w kabinie Merkury, która na starcie ważyła 1900 kg. Schirra nazwał ją „Sigma-7”. We wtorek wyjaśnił,

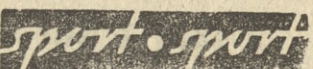
że Sigma, litera alfabetu greckiego, oznacza sumowanie, zaś jego lot jest „zsumowaniem wysiłku technicznego i naukowego tysięcy ludzi”. Siódemka w nazwie upamiętnia siedmiu astronautów programu Merkury.

Życzenia radzieckiego MSZ

Agencja TASS donosi, że w dniu 3 października w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR złożono na radcy ambasady USA w Moskwie J. Macsweeny'owi następujące oświadczenie:

— W związku z notą Departamentu Stanu USA z 2 października br., zawiadamiającą o mającym nastąpić wystąpieniu w Stanach Zjednoczonych statku kosmicznego z człowiekiem na pokładzie, Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR polecono oświadczyć, że Związek Radziecki nie podejmie oczywiście żadnych kroków, które mogłyby przeszkodzić lotowi kosmonauty amerykańskiego.

Zyczymy kosmonaucie Walterowi Schirra pomyślnego lotu i szczęśliwego lądowania. (PAP)



REKORD ŚWIATA

Lekkoatleta belgijski Vandenriesche ustanowił nowy rekord świata w biegu na dystansie 30 km, wynikiem 1:34.41. Poprzedni rekord należał do Iwanowa (ZSRR) wynosił 1:35.01.

ANGLIA — FRANCJA 1:1

Zorganizowane w Sheffield pierwsze spotkanie piłkarskie o Puchar Narodów między Anglią i Francją, zakończyło się remisem 1:1, przy czym do przerwy prowadziła Francja 1:0.

Miesiąc

Oszczędności

W całym kraju październik jest Miesiącem Oszczędności. PKO zorganizowała dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych tzw. „Konkurs 300”. O szczegółach tego konkursu wkrótce poinformujemy Czytelników. Na zdjęciu — pomysłowa reklama oszczędzania w Poznaniu na pl. Wiosny Ludów.

Fot. — K. Przychodźki



nej” (NASA) podaje, że o godzinie 4.28 czasu miejscowego (godzina 22.28 czasu warszawskiego) kosmonauta Walter Schirra wodował pomyślnie na Pacyfiku w odległości około 9 tys. metrów od lotniskowca „Kearsage”.

Z ostatniej chwili

O godzinie 22.10 GMT (23.10 czasu warszawskiego) amerykański statek kosmiczny „Sigma-7” został wholowany na pokład lotniskowca Kearsage.

Na pokładzie lotniskowca kosmonauta Schirra wyszedł ze swej kabiny. Czuje się on dobrze.

Kosmonauta przebył w swym locie trasę ok. 320 tys. km i prawie 6-krotnie okrążył Ziemię. (PAP)

NRD — cenny partner Polski

Zbliża się XIII rocznica powstania NRD. Kraj ten od szeregu lat jest jednym z najpoważniejszych naszych partnerów we współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Przemysł naszego zachodniego sąsiada wnosi niemały wkład w rozbudowę i modernizację polskiego przemysłu, niemieccy fachowcy spieszą z pomocą naszym specjalistom. Z drugiej strony współdziałanie ekonomiczne z Polską przyczynia się do szybszego rozwoju gospodarki NRD.

Przykładów współpracy można podać wiele. O niektórych donoszą korespondenci PAP.

W DZIEDZINIE CHEMII

Współ z polskimi fachowcami współdziałają w rozbudowie zakładów azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tartowie specjaliści z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Drugi występ w Belgradzie

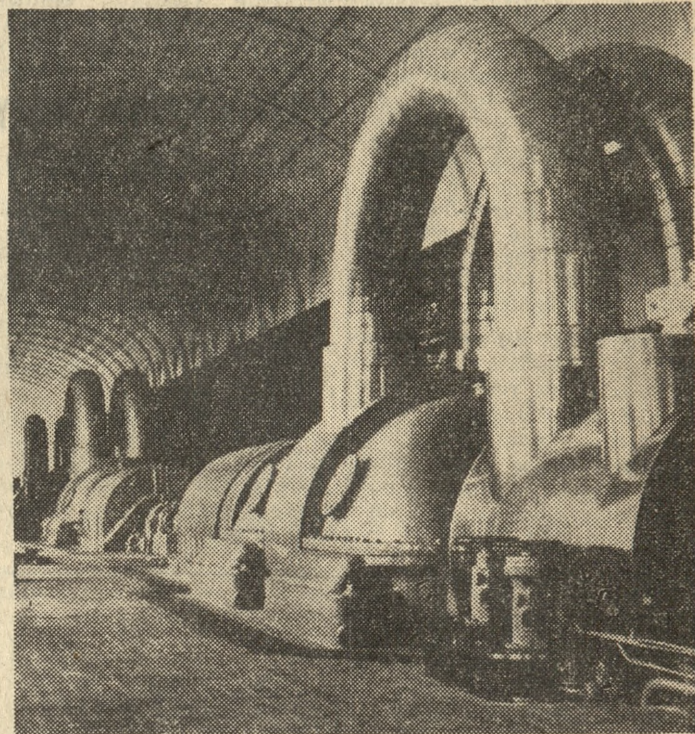
Znów sukces Opery Poznańskiej

W swoim drugim występie gościnnym na scenie Teatru Narodowego w Belgradzie, zespół poznański w dniu 2 bm. wystawił operę Maliszewskiego „Syrena”. Dyrygował Władysław Słowiński.

I tym razem sala teatru była pełna, a publiczność żywo reagowała, często oklaskując solistów i balet.

Drugie przedstawienie podobnie jak poprzednie („Straszny Dwór” w dniu 1. 10) zakończyło się owacją widowni na cześć zespołu. (PAP)

7. X. — Święto Narodowe NRD



Nowe turbiny elektrowni Finckenheerd dostarczyły od chwili uruchomienia dalsze 96 MW do sieci energetycznej NRD. Fot. — CAF

W sobotę

Następne spotkanie Gromyko — Rusk

Rzecznik delegacji USA zapowiedział, że 6 bm. odbędzie się drugie spotkanie Gromyko — Rusk. Tym razem amerykański sekretarz stanu będzie gościem ministra Gromyki w gmachu siedziby stałej delegacji ZSRR przy ONZ.

W kołach ONZ oczekuje się, że głównym tematem rozmowy będzie sprawa Berlina zachodniego. Jak wiadomo, podczas poprzedniego spotkania Rusk — Gromyko sprawa ta nie była dyskutowana. (PAP)

Jugosłowiańska delegacja w Polsce

W środę 3 bm. w godzinach wieczornych przybyła z wizytą do Polski na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu delegacja Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii.

Delegacji przewodniczy Vladimir Bakarić — członek Komitetu Wykonawczego Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii, przewodniczący Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Chorwacji i I sekretarz KC Związku Komunistów Chorwacji.

Podobnie zakłady azotowe w Kędzierzynie i kombinat elektrochemiczny w Bitterfeld przystąpiły do wspólnych prac nad uzyskaniem lepszych wyników w produkcji saletrazaku i kwasu azotowego.

POZNAŃ — LIPSK

Nawiązane przed kilku laty kontakty specjalistów Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu z pokrewną placówką w Lipsku przerodziły się obecnie w żywą roboczą współpracę. Dotyczy ona przede wszystkim wspólnych studiów naukowo-badawczych, których celem jest opracowanie norm i unifikacja maszyn rolniczych dla obu krajów.

W TUROSZOWIE

Codziennie przez most graniczny na Nysie górnicy kopalni Turów I dostarczają kilka tysięcy ton węgla brunatnego elektrowni w Hirschfeldzie w NRD. Natomiast załoga korzysta z energii elektrycznej, produkowanej w tej elektrowni.

NA MORZU

Od lat już istnieją między obu krajami bliskie kontakty niemal w każdej dziedzinie gospodarki morskiej. Na morzu północnym rybacy obu krajów przekazują sobie codziennie prognozy połowów, dzielą się doświadczeniami. Przedsiębiorstwa rybackie wymieniają między sobą dokumentację. Uwierczeniem tych owocnych korzystnych dla obu stron kontaktów jest planowa, systematyczna współpraca placówek naukowych działających w rybołówstwie. (PAP)

JASKINIA
ALI
BABY



Szczegóły jutro

Plany militarystów japońskich

Jak wynika z doniesień dziennika „Tokio Sinbun” japońskie dowództwo wojskowe w przyspieszonym tempie przygotowuje plany współpracy wojskowej z Koreą Południową i Tajwanem.

W związku z przewidywanym w tym roku zakończeniem rozmów japońsko-południowokoreańskich, japońskie dowództwo wojskowe przystąpiło do przestudiowania wzajemnych stosunków między obu państwami „z wojskowego punktu widzenia”. Postanowiono, iż „bezwzględnie po unormowaniu stosunków dyplomatycznych” wysłany zostanie do Seulu, podobnie jak i na Tajwan, attaché wojskowy. Projektuje się dokonywanie regularnej wymiany kadr między armiami tych krajów oraz szkolenie w japońskich uczelniach wojskowych kadr dla Korei Południowej. Przewiduje się zorganizowanie wspólnych systemów obrony przeciwlotniczej oraz ewentualne „zamknięcie” wspólnymi siłami w nadzwyczajnych okolicznościach Ciesniny Koreańskiej.

Komentując tę informację dziennik „Akahata” pisze, że po zakończeniu rozmów Japonii z Koreą Południową USA zamierza utworzyć organizację wojskową, w której skład wejdą wojska japońskie i południowokoreańskie pod dowództwem USA. (PAP)

We wrześniu poprawa

Dłużnicy nadrabiają zaległości

Jak wiadomo, przemysł wielkopolski wykonał zadanie pierwszego półrocza z nadwyżką. W poszczególnych branżach sytuacja kształtowała się jednak inaczej: ponad 50 zakładów, swoich miesięcznych planów w pełni nie wykonało. Czy nadrobiły te zaległości do końca września? Posłuchajmy:

— Zadania 9 miesięcy wykonaliśmy w 99,8 proc. — oświadczył nam główny inżynier ZNTK w Poznaniu, Zygmunt Mizgalski. Do pełnego planu brakuje nam m.in. 15 wagonów, ale w październiku spodziewamy się nadrobić zaległości i przekazać do ruchu dodatkowe jednostki.

— Jak plany? — pytamy dyrektora naczelnego Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów inż. Mariana Klimczaka.

— Wrześniowy wykonaliśmy w 119 proc., a więc zaległości z poprzednich miesięcy zostały już nadrobione. Wywiązały się także i to z nadwyżką z zamówień eksportowych.

— Co wysłaliście w trzech kwartałach? — 107 sanitarek, głównie do Bułgarii i Węgier.

— „Stomilowi” brakowało do planu I półrocza 4,8 proc. wyrobów. We wrześniu przekazał do sprzedaży o 2,5 proc. więcej wyrobów, niżeli przewidywał plan, lecz...

— Do planu 9 miesięcy brakuje nam jeszcze około 1,6 proc. produkcji globalnej — narzeka dyr. Tomasz Goraczniak. — Anglia nie nadesłała, jak dotąd, walu do kalandra. Były inne trudności. Zrobimy

— „Stomilowi” brakowało do planu I półrocza 4,8 proc. wyrobów. We wrześniu przekazał do sprzedaży o 2,5 proc. więcej wyrobów, niżeli przewidywał plan, lecz...

— Do planu 9 miesięcy brakuje nam jeszcze około 1,6 proc. produkcji globalnej — narzeka dyr. Tomasz Goraczniak. — Anglia nie nadesłała, jak dotąd, walu do kalandra. Były inne trudności. Zrobimy

— „Stomilowi” brakowało do planu I półrocza 4,8 proc. wyrobów. We wrześniu przekazał do sprzedaży o 2,5 proc. więcej wyrobów, niżeli przewidywał plan, lecz...

— Do planu 9 miesięcy brakuje nam jeszcze około 1,6 proc. produkcji globalnej — narzeka dyr. Tomasz Goraczniak. — Anglia nie nadesłała, jak dotąd, walu do kalandra. Były inne trudności. Zrobimy

Eksplodacja w centrum Nowego Jorku

Potężny wybuch nastąpił w śródmieściu w północnej części Manhattanu w głównym gmachu nowojorskiego towarzystwa telefonów, gdzie pracuje około 500 urzędników, przeważnie kobiet.

Jak się okazało, eksplodował kotłownia znajdująca się w piwnicy. Wybuch wyrwał część podłogi w sali restauracyjnej na parterze, gdzie wielu pracowników spożywało lunch. Spośród nich głównie rekrutowali się ofiary.

Według oświadczenia policji zabitych jest 20 osób, a 70 rannych przewieziono do szpitala. Prawdopodobnie jednak pod gruzami w zniszczonej części gmachu znajdują się zwłoki dalszych ofiar. (PAP)

Labourzyści przeciwko przystąpieniu Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku

Rezolucja na zakończenie konferencji Labour Party

Konferencja Labour Party obradująca w Brighton uchwaliła w środę niemal jednomyślnie wniesiony przez kierownictwo partii projekt rezolucji, która sprzeciwia się przystąpieniu Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku na uzyskanych dotychczas przez rząd konserwatywny warunkach, niekorzystnych zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i dla Commonwealthu.

Rezolucję uzasadnił Gaitskell w długim przemówieniu, które trwało 80 minut i wywarło na delegatach widoczne wrażenie. Gaitskell omówił pięć podstawowych warunków, bez wypełnienia których

Labour Party sprzeciwi się połączeniu się Wielkiej Brytanii z europejską „szóstką”. Warunki te są następujące:

► Wielka Brytania w razie przystąpienia do Wspólnego Rynku musi zachować całkowitą swobodę w dziedzinie polityki zagranicznej.

► Zastrzeżenie sobie ona prawo swobody planowania ekonomicznego i uspołeczniania swej gospodarki.

► Konieczne jest zagwarantowanie już obecnie interesów Commonwealthu, a zwłaszcza preferencyjnych cel imperialnych.

► Wielka Brytania musi otrzymać zapewnienie, że interesy krajów EFTA zostaną w pełni uwzględnione.

► Niezbędne są też gwarancje zabezpieczające przyszłość rolnictwa brytyjskiego.

Gaitskell zaatakował idee federacji europejskiej, która byłaby końcem suwerenności Wielkiej Brytanii oraz końcem Commonwealthu.

Mówca podkreślił, że federacja stałaby się nieuchronną konsekwencją Wspólnego Rynku, a także wyraził obawy, że organizacja ta przekształci się w sojusz wymagający napięcia międzynarodowe.

Gaitskell zapowiedział kategorycznie, że w razie nieuwzględnienia przez Wielką Brytanię znacznie lepszych niż dotychczas warunków, Labour Party zażąda, aby w sprawie Wspólnego Rynku wypowiedział się naród. Rząd torysowski nie jest wieczny — podkreślił on — a także gen. de Gaulle i kanclerz Adenauer zostaną pewnego dnia zastąpieni przez kogoś innego, a wówczas negocjacje mogłyby

być podjęte na nowej bazie.

Przemawiający na zakończenie debaty wspaniałomyślnie zastępca Gaitskella, Brown — uważany raczej za rzecznika przystąpienia do Wspólnego Rynku — poparł w zasadzie rezolucję. Podkreślił on jednak ze szczególnym naciskiem, że Labour Party nie podejmuje obecnie ostatecznej decyzji, która uzależniona będzie od końcowego wyniku rokowań brukselskich. (PAP)

Czen I przyjął polską delegację

Wicepremier Czen I przyjął w środę bawiącą w Pekinie delegację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej i odbył z nią serdeczną rozmowę. W składzie 6-osobowej delegacji są m. in. członek Rady Państwa Kazimierz Banach i członek Komitetu Centralnego PZPR Jan Klecha. (PAP)

W ONZ jeszcze debata generalna

Ciągle jeszcze w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się debata generalna. Na posiedzeniu przedpołudniowym w dniu 3 bm. przemawiali przedstawiciele Federacji Maledajskiej, Libii, Kamerunu i Maroka, zaś do głosu zapisani byli jeszcze reprezentanci Tunezji, Rumunii, Libanu i Pakistanu. (PAP)

Algierski dziennik żąda stabilizacji

Specjalne wydanie dziennika „El Moudjahid” centralnego organu FLN, jakie ukazało się we wtorek w języku francuskim, zapowiada, że dziennik ten stanie się organem centralnym partii politycznej, w jaką przekształci się FLN.

Artykuł redakcyjny tego dziennika żąda „położenia natchnienia kresu anarchii i niepewności, które istnieją w niektórych rejonach kraju”. Artykuł pisze o „setkach tysięcy Algierczyków, którzy cierpią głód”, i wysuwa, jako naczelną zadanie, odnowę życia gospodarczego kraju. (PAP)

Jest takie miasteczko

Bez kropli alkoholu...

Istnieje w woj. katowickim miejscowość, gdzie alkohol znajduje się jedynie w aptece. Jest to Jastrzębie Zdrój, gdzie decyzja Rady Narodowej, zakazano sprzedaży alkoholu w restauracjach, kawiarniach i sklepach.

Decyzja ta miała na uwadze uzdrowiskowy charakter miasteczka, ale obecnie mimo że wzniesiono tutaj osiedle dla górników z kopalni rybnickiego okręgu węglowego, nie została uchylona.

Dlatego też Jastrzębie cieszy się złą sławą wśród pijaków, a dobra wśród mieszkańców województwa i kuracjuszy. (PAP)

Aresztowanie mordercy z OAS

Jak donosi AFP, policja francuska aresztowała w mieście Perigueux mordercę generała Hinesteta, dowódcę korpusu armii w Oranie, który 14 czerwca br. zabity został w szpitalu orańskim wraz z lekarzem naczelnym, pułkownikiem Mabillem. Morderca jest 22-letni OAS-owiec z Oranu, Jean-Louis Dumont. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

7-osobowa piłka ręczna podbija Wielkopolskę

Piłka ręczna, popularnie jeszcze zwana „szczypiornikiem”, sryb- kimi krokami odrabia zaległości. Tempo, w jakim powiększa się kadry tej dyscypliny, wskazuje na to, że w Wielkopolsce piłka ręczna zdomowić się wreszcie nadobrze. Przed kilku laty mieliśmy co prawda w I lidze zespołów 11-sobowych drużynę AZS. Ale po spadku akademików, o piłce ręcznej przez długi czas niewiele mówiono...

Odżyła piłka ręczna od chwili, gdy wprowadzono zespoły 7-osobowe. Obecnie, gdy dzięki dużej inicjatywie WKS Grunwald, wojskowi znaleźli się, jako jedyni reprezentanci naszego okręgu, w I lidze „siódemkowej” otwierają się nowe, pomyślne drogi rozwoju dla tej dyscypliny.

Kierownik sekcji piłki ręcznej WKS Grunwald i jeden z członków zarządu okręgowego związku w Poznaniu — Zdzisław Talarczyk dzieli się z nami ciekawymi szczegółami na temat tej dyscypliny sportu:

Okręg zrzesza 15 klubów. Najwyższym ośrodkiem jest Poznań, z miast należących do okręgu: Ostrów, Oborniki, Kalisz, Koło, Rogoźno oraz Gorzów (wojew. zie łonogórskie). Grunwald jest w I lidze „siódemkowej” wraz z pozostałymi 11 drużynami, z których większość jest ze Śląska.

Obok zespołów ligowych, klasy A i juniorów, stworzyliśmy szkolną dla najmłodszych. Cwiczy 46 chłopców w wieku od 13 lat. Zająć w szkółce prowadzi mgr Wiccanowski, wspólnie z E. Graczykiem, który zajmuje się przede wszystkim zespołem ligowym.

Ręcznicy-ligowcy już trenują, przygotowując się do mistrzowskich rozgrywek.

— Z kim zmierzycie się na inaugurację sezonu?

— Wszystkie zespoły podzielone zostały na pary. Naszym partnerem jest Warszawianka. Tak się złożyło, że pierwszych kilka spotkań rozegramy w Poznaniu — wszystkie w hali przy ul. Marcełińskiej, mianowicie: 4 listopada z Warszawianką, 9 XI z mistrzem Polski, WKS, Śląsk, 11 XI z Gwardią — Orzeł (Opole), 16 XI z AKS Chorzów, 18 XI z Iskrą (Siemianowice). Pierwszy wyjazd mamy w dniu 24 XI. Walczyć będziemy ze Spartą w Katowicach, a następną z miejscowym AZS. Zakończenie pierwszej serii rozgrywek nastąpi 3 grudnia.

— Jakie ciękawsze spotkania towarzyskie macie w planie?

— W grudniu sprowadzamy na cztery mecze do Polski zespół jugosłowiański Bośna (Sarajewo). Dwa pierwsze spotkania odbędą się w Poznaniu.

— Czy pozostałe drużyny są równie zainteresowane rozgrywkami?

2 razy z NRF

Nasze reprezentacje lekkoatletyczne, męska i kobieca zmierzają się jeszcze przed zakończeniem sezonu z NRF.

Polska reprezentacja męska, która ma wystąpić w swej najbliższej odsłonie, rozegra spotkanie z NRF 13 i 14 bm. we Frankfurcie n/Menem. Niemcy również mobilizują do tego spotkania najlepsze siły. Pragną bowiem zrehabilitować się po niespodziewanej porażce z Francją.

PZLA zamierza rozegrać mecz z Francją w przyszłym roku. Dotychczas spotkaliśmy się z reprezentacją Francji trzy razy, wszystkie mecze wygraliśmy, w tym jeden w okresie międzywojennym.

Spotkanie reprezentacji kobiecych odbędzie się 14 bm. w Poznaniu. Skład Polski zostanie definitywnie ustalony po powrocie naszych zawodniczek z Jugosławii.

Oba pojedynki będą niełatwe. Szczególnie występ naszych reprezentantów we Frankfurcie.

— Walczą w klasie A: juniorzy i juniorki w lidze okręgowej. Najczęściej są to reprezentanci AZS, oraz zespoły Energetyka — Poznań, Wągrowca, Rawicza, Obornik, Rogoźna, itd.

— Czy macie większe trudności w Waszej pracy?

— W Grunwaldzie układa się wszystko pomyślnie, dzięki pomocy władz. Jeżeli chodzi o szkółki, to największą odczuwa się brak sal. Liczba członków, zrzeszonych w naszym okręgu, wynosi ponad 800. Niezrzeszonych jest co najmniej dwa razy tyle.

Rozmawiał:

TADEUSZ PACZKOWSKI

Zwycięstwo Chemie i Lecha

Wczoraj, w ramach obchodów 40-lecia KS Lech rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki kobiecej z udziałem „Chemie” Halle (wicemistrz NRD), Wawelu (Kraków), Olimpii i Lecha (Poznań).

W pierwszym meczu drużyna „Chemie” pokonała niespodziewanie Wawel 53:36 (27:25).

W drugim spotkaniu Lech, po ciężkiej walce pokonał jednym punktem Olimpię — 57:56 (17:27). Do przerwy, grająca twardo i szybko Olimpia, uzyskała 10 punktów przewagę. Po zmianie stron zespół gospodarzy zdołał odrobić tę różnicę i ostatecznie, minimalnie zwyciężyć. W tej części meczu doskonale zagrała Kapatczyńska, której w pierwszym rzędzie Lech zawdzięcza sukces.

Piątek, Gasiorek zwycięzcami turnieju

III Ogólnopolski Turniej Tenisa wy w debiut meczu, rozegrany w Gliwicach, zakończył się sukcesem pary poznańskiej Warty — Piątek, Gasiorek. W finale poznaniacy pokonali parę Maniewski, Radzio 6:2, 4:6, 9:7, 3:3 (warszawiaczy skreślili w czwartym secie). Trzecie miejsce zajęli: Osadca, Łyżwiński; a czwarte Jamroz, Szczukiewicz. (t)

dla Kaidego...

● Rekordzista świata w biegu na 2 tys. m i na 3 tys. m Michel Jazy, ustanowił na zawodach w Lille nowy rekord Francji w biegu na dystansie 1 mili, wynikiem 3:59,8. (poprzedni jego rekord wynosił równe 4 min.).

● W siódmej partii meczu szachowego kobiet o mistrzostwo świata, obrończyni tytułu Bykowa poniosła kolejną porażkę ze swą rodaczką Gandariszwili. Stan meczu 6:1 dla Gandariszwili.

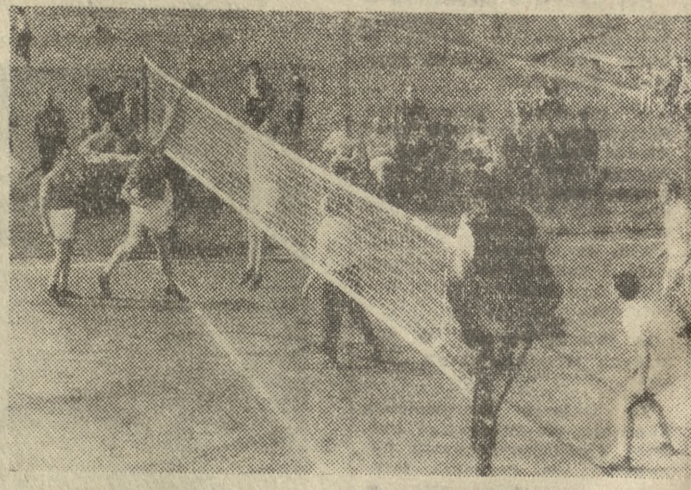
Puchar Europy

W klubowym piłkarskim Pucharze Europy pady wczoraj następujące wyniki: Partizan (Belgrad) — CDNA (Sofia) 1:4 (0:1)

Dukla (Praga) — Vorwaerts (NRD) 1:0 (0:0)

(t)

Budowlani przy siatce



Fragment z dorocznego turnieju siatkówki mężczyzn, organizowanego dla pracowników Związku Budowlanych i zawodów pokrewnych, zgromadził tym razem w Poznaniu sześć drużyn wyłonionych drogą eliminacji. Wygrali reprezentanci Przysieki pod Kościanem, zdobywając puchar. (tp)

Fot. — K. Przychodzki

Świat dzieci z la

Co roku na początku września dziesiątki tysięcy dzieci przeżywa emocję przekraczania po raz pierwszy progu szkolnego. Na ogół wszyscy dorośli zgadzają się z tym, że jest to chwila ważna w życiu dziecka i w związku z tym czynią już na kilka tygodni przed tym różne przygotowania. Materiałne i psychiczne. A więc kupują teczkę, piórnik, elementarzę, fartuszek i... urabiają atmosferę. „Skończył się dobry czas — teraz będziesz musiał się uczyć”. Lub: „czekaj, w szkole cię nauczą tego czy tamtego”. W najlepszym zaś razie: „jesteś już duży, pójdziesz do szkoły, gdzie nauczą cię czytać, pisać i rachować”. Na ogół więc szkoła w oczach dziecka jest narzędziem przysusy i ucisku. Inaczej wprowadzenie sprawy wygląda z „absolwentami” przedszkoli, ale tych — wśród rozpoczynających naukę w szkołach podstawowych — jest niecałe 30 proc. Przy takim więc przygotowaniu, dzieci często witają szkołę z lekkiem lub co najmniej z nieufnością.

Zwiedziłam kilka szkół poznańskich po 20-dniowym pobycie w nich I-klasistów. Wszędzie zastałam dzieci siedzące spokojnie w ławkach.

czysto, porządnie ubrane, umiające się już poprawnie zachować. W jednej ze szkół dziesiątka popisała się nawet piękną piosenką. Grzeczność wszystkich tych „pierwszaków” wydała mi się jednak zbyt sztuczna, zamazująca indywidualność tak różnych przecież Zbyszczków, Marków, czy Baś. O tym, że moje odczucie było chyba słuszne, przekonałam się w poznańskiej szkole nr 73 przy ul. Drzymały. Bo tam zastałam zupełnie inne dzieci. Rozgadane, ruchliwe, czynniki bardzo zajęte, wydawały mi się ciekawszymi, jakieś jakby szczęśliwszymi.

Innej atmosferze towarzyszy tam także inne wyposażenie klasy pierwszej. Nie przypomina ono niczym sal, które znamy z własnego dzieciństwa lub doświadczeń naszych dzieci. W szkole nr 73 odbywa się bowiem eksperyment. Podstawą jego jest przekonanie, że pierwszy rok nauki decyduje o stosunku dzieci do szkoły przez wszystkie lata nauki.

Zaczęło się od troski o zbyt duży procent drugoroczności w szkole. Nie potrzeba chyba szerzej wyjaśniać, jakiego spustoszenia psychicznego dokonuje przysus powtarzania klasy. Szukając

drog rozwiązania tego problemu, grono upartych pedagogów doszło do wniosku, że często przyczyną ocen niedostatecznych w klasach wyższych należy szukać w brakach zrodzonych w pierwszych latach nauczania, a nawet w okresie przedszkolnym. Przygotowania do nauki dzieci urodzonych w roku 1955, rozpoczęto więc już w lutym bieżącego roku, ogłaszając zapisy.

Zapisy te odbywały się zupełnie inaczej niż zwykle. Grupa nauczycieli, oprócz zwyczajnej rejestracji, przeprowadziła (w ramach zajęć społecznych) dokładny wywiad socjologiczny o każdym dziecku. Następnie wszystkie dzieci zostały przebadane przez psychologa, lekarza i stomatologa. Wyniki badań ujawniły, że na 111 dzieci — szesnastu wykazuje odchylenia od normy w zakresie nawiazywania kontaktu z rówieśnikami, trzynastu w zakresie spostrzeżeń i pojęć, a dwadzieścia siedem w słownictwie. Czterdzieści osiem dzieci wadliwie mówi a czterdzieści siedem posiada odchylenia o normy w dziedzinie rozwoju fizycznego.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów o warunkach domowych dziecka, zorientowano się, że w wielu wypadkach braków tych rodzice nie mogą nadrobić. Postanowiono zająć się tymi dziećmi w szkole. Już 10 marca br. otwarto jedną klasę przedszkolną, gdzie w oparciu o specjalnie przygotowany program, grupa „zwariowanych” nauczycieli — codziennie — poza swymi normalnymi zajęciami (znowu w ramach pracy społecznej) — podjęła starania o usunięcie zbyt jaskrawych odchyleń. Reszta zapisanych dzieci szkoła zapraszała do nauki na specjalnie dla nich przygotowane zajęcia.

Czyż można się dziwić, że po takim przygotowaniu, dzieci przyszedł do szkoły z radością? Tym bardziej, że czekała na nich klasa tak śliczna i tak ciekawa, jaką wymarzyć mógł sobie chyba tylko Janusz Korczak. Stoliki i krzesła — zamiast ławek, szafy pełne pomocy naukowych, przypominających najpiękniejsze zabawki, aparat filmowy, radio, telewizor, ruchome tablice i mnóstwo zieleni — stanowią bazę materialną nowej metody nauczania, tzw. łącznego.

Metoda polega na tym, że w sposób najprostszy, dostosowany do warunków i potrzeb dziecka, łączy się treści programu różnych przedmiotów w sposób naturalny. Zajęcia nie są więc podzielone na lekcje polskiego, rachunków, rysunków, śpiewu czy gimnastyki; wszystkie pojęcia za-

warte w programie dziecko zdobywa łącznie. Na przykład, jeśli na lekcji mówi się o kwiatach, to się je wycina, liczy, rysuje, i śpiewa piosenkę o kwiatach.

Nie wiadomo jeszcze jakie będą wyniki tej metody po całorocznym nauczaniu. Sądzę jednak z tego, co widać było po 20 dniach — można stawiać optymistyczne hipotezy. Do takich zresztą wniosków upoważnia dotychczasowa twórcza i poszukiwawcza działalność nauczycieli szkoły nr 73. Stanowią oni ofiarny zespół pedagogów i potrafia swoją postawą zarażać innych. W szkole tej pracuje dobrze Komitet Rodzicielski, który zorganizował uniwersytet dla rodziców, zajmuje się dożywianiem dzieci i współdziała z nauczycielami w ich poszukiwaniach wychowawczych. Komitet dla przykładu — rzecz niespotykana — zatrudnił w szkole na pół etatu psychologa. Maż jednej z nauczycielek — inż. architekt Waldemar Preis zaprojektował urządzenie opisanej wyżej klasy.

Tu sprawom szkoły służy wszystko i wszyscy.

Od wożenia poprzez nauczycieli, ich rodziny, rodziny dzieci — do kierownika szkoły Jerzego Grzeskowiaka, młodego entuzjasty i jednego z najprawdziwszych ludzi tego grona. Wiem, że takich nauczycieli, jak w szkole nr 73, jest wielu. Bardzo wielu. I dlatego wierzę, że świat naszych dzieci będzie coraz piękniejszy.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

700 tys. turystów w Sudetach

W tegorocznym sezonie letnim Sudety przeżywały prawdziwą inwazję turystów. Od początku czerwca do połowy września przez wszystkie dołnośląskie schroniska i domy wycieczkowe przebiegało się w sumie ponad pół miliona krajowych oraz około 15 tys. turystów zagranicznych (poza Czechami korzystającymi z konwencji turystycznej). Największym powodzeniem cieszył się jak zwykle Karpacz, schronisko „Samotnia”, „Strzecha Akademicka” i „Szczenica”. Z wyciągu na Małą Kopę skorzystało w omawianym okresie przeszło 200 tys. osób.

Czesi, korzystający z konwencji turystycznej, odwiedzali przede wszystkim Ziemię Kłodzką. W ciągu niespełna czterech miesięcy punkt graniczny w Słonem przekroczyło około 130 tys. turystów czeskich, a z przebiegi granicznych w Karkonoszach skorzystało zaledwie 15 tys. Czechów.

W sumie więc w okresie letnim przez Sudety przebiegało się prawie 700 tys. turystów polskich i zagranicznych. (ZAP)

Pięć lat podboju Kosmosu

4 października 1957 roku w Związku Radzieckim wysłano na orbitę okołoziemską pierwszego na świecie sztucznego satelitę ziemi. Rosyjskie słowo „Sputnik”, t. zn. „towarzysz podróży”, weszło odtąd do wszystkich leksykonów świata jako symbol podboju przez człowieka przestrzeni kosmicznej. Pierwszy radziecki satelitę swoim pamiętnym „bip... bip...” obwieścił początek ery kosmicznej.

Zerwane łańcuchy grawitacji

Upłynęło od tego czasu zaledwie pięć lat i niezakłócona dotychczas przez człowieka przestrzeń okołoziemską zaroila się od nowych satelitów i eksporterów, lunników i rangerów, Wostoków, friend-shipów, auror... Sam tylko Związek Radziecki wysłał przez ten czas w Kosmos 26 wielkich obiektów w masie od 90 kilogramów (pierwszy satelitę) do blisko 7 ton (ciężki satelitę). Amerykanie nadrabiali ciężar ilością, wysyłając w przestrzeń pozaziemską około 100 ton stali i aparatury oraz ośmiu śmiałych ludzi, którzy przez dłuższy lub krótszy okres czasu mieli okazję, spoglądać na naszą planetę z wysokości setek kilometrów.

Rozpoczął się gwałtowny rozwój najnowszej dziedziny nauki kosmonautyki. Człowiek pokonuje od wieków trzymającą go przy Ziemi siłę przyciągania ziemskiego, zrywa łańcuchy grawitacji...

Podobny entuzjazm przeżywała ludzkość pół wieku temu, gdy pierwsze aparaty latające odrywały się od powierzchni ziemi, by lotem ptaka przepłynąć kilkadziesiąt metrów. Lecz jakże długo trwał wówczas proces narodzin pierwszego naprawdę latającego aparatu. Od pierwszego wzniesienia się w powietrze bracia Montgolfier na balonie wypełnionym ogrzanym powietrzem w roku 1783, upłynęło 70 lat zanim wzniósł się nad ziemię wyposażony w silnik parowy kierowany balon Giffarda i aż 120 lat zanim bracia Wright dokonali pierwszego lotu kierowanego na samolocie wyposażonym w silnik benzynowy.

Postęp w skali kosmicznej

Dziś, w wyniku wszechstronnego rozwoju nauki i techniki możliwości ludzkie uległy wielokrotnemu. Potężne armie naukowców zaspęją nas pomysłami, a okres od pomysłu do realizacji skraca się w porównaniu z owymi czasami, co najmniej dwukrotnie.

Od wyrzucenia pierwszego satelitę do dnia startu pier-

wszego statku kosmicznego z załogą nie upłynęły nawet cztery lata. Od chwili zaś pierwszego lotu Jurija Gagarina upłynęło zaledwie półtora roku, a już odbyli podróże okołoziemskie w przestrzeni kosmicznej Herman Titow, John Glenn, Malcolm Carpenter, Andrian Nikolajew, Paweł Popowicz. Czas trwania lotów dwóch ostatnich kosmonautów radzieckich trwał już po kilka dni. Zrobiono pierwszy krok w kierunku lotów zespołowych.

Jeżeli więc w ciągu pięciu lat podboju Kosmosu osiągnięto obserwowany dziś przez nas poziom, to jakże wspaniałych sukcesów należy oczekiwać w rozwoju kosmonautyki za 10—20 lat!

Gdyby zespołono wysiłki...

Dziś dokonują śmiałych eksperymentów nie poszczególni śmiałkowicie-konstruktorzy, lecz największe mocarstwa, dysponujące olbrzymimi zasobami materialnymi, olbrzymimi armiami uczonych, supernowoczesną techniką i wszechpotężnym przemysłem. I każde mocarstwo czyni to na własną rękę, pilnie strzegąc swoich tajemnic.

A gdyby tak dwa największe mocarstwa rywalizujące dziś ze sobą połączyły swoje wysiłki w podboju Kosmosu? Nie ulega wątpliwości, że sprawa ruszyłaby naprzód w tempie co najmniej dwukrotnie szybszym. Ale...

Niestety, te same rakiety, które wynoszą na orbity sztuczne satelity i statki kosmiczne, mogą przenosić również śmiertelne ładunki nuklearne. Zanim więc nie nastąpi powszechne i całkowite rozbrojenie, dopóki będzie istnieć wzajemna nieufność i wrogość między narodami — o całkowitej i pełnej wymianie kosmicznych tajemnic nie można nawet marzyć.

WOJCIECH KWADRACKI

III kwartał w chemii — 101,5 procent planu

Wstępne podsumowanie pracy przemysłu chemicznego w III kwartale br. wykazuje, iż zadania planu w tym okresie zostały wykonane z nadwyżką — 1,5 procent. Oznacza to, iż chemicy wyprodukowali dodatkowo wyroby wartości ok. 165 mln. zł. (PAP)

Prawo i życie

MANKO I OPINIA

Irena S. pracowała, jako kierowniczka sklepu oddziału zaopatrzenia robotniczego pewnej fabryki na Śląsku. Ze swoich obowiązków wywiązywała się nie najlepiej. Wreszcie, dlatego może, by nie czekać, aż jej wypowiedzą, wypowiedziała umowę o pracę na 3 miesiące z góry. Gdy odeszła po okresie wypowiedzenia, rozpoczęła starania o nową posadę w MHD. MHD zwróciło się o opinię do poprzedniego pracodawcy Ireny S. i otrzymało w odpowiedzi pismo, stwierdzające, że pobierała ona w sklepie ceny wyższe od ustalonych oraz, że w prowadzonym przez nią sklepie, powstało 5.200 zł manka, którego nie spłaciła. Wobec takiej opinii, MHD odmówiło zatrudnienia Ireny S.

Irena S. wystąpiła przeciwko śląskiej fabryce do sądu z żądaniem zapłaty odszkodowania, twierdząc, że z winy fabryki, polegającej na wydaniu o niej niekorzystnej opinii — pozostawała kilka miesięcy bez pracy.

Sąd Wojewódzki oddalił powództwo, wychodząc z założenia, że pozwana fabryka miała nie tylko prawo, ale nawet obowiązek podania do wiadomości przyszłego pracodawcy, Ireny S., faktów, dyskwalifikujących ją, jako materialnie odpowiedzialnego pracownika handlu społecznego. Fakty te były prawdziwe i zostały stwierdzone prawomocnymi wyrokami sądowymi. Irena S. została bowiem prawomocnie skazana za pobieranie w sklepie nadmiernych cen, a w sprawie cywilnej zasądzono od niej na rzecz fabryki odszkodowanie za manko.

Irena S. odwołała się do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy podzielił jednak stanowisko Sądu Wojewódzkiego i rewizji Ireny S. nie uwzględnił.

Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że uspołeczniony zakład pracy, który zawiadania inny zakład pracy o spowodowaniu przez byłego pracownika niedoboru lub o dopuszczeniu się przez niego czynu karalnego, nie narusza prawa, jeżeli podane fakty są prawdziwe. Skoro bowiem manko i niedbalstwo lub lekomyślność pracowników handlu społecznego należą do bardzo poważnych i nagminnych niedociągnięć naszego życia gospodarczego, to nie można pozbawić uspołecznionych jednostek handlowych tak skutecznego środka zaradczego, jaki stanowi wzajemne informowanie się o pracownikach, którzy, czy to na skutek złej woli, czy też na skutek nieudolności, doprowadzają do strat w mieniu społecznym. Jeżeli pracownik wskutek wydania o nim zgodnej z prawdą ujemnej opinii, nie może następnie otrzymać pracy, związanej z powierzaniem mu mienia, to jest to skutek złego wykonywania przez niego obowiązków w dotychczasowym

miejscu pracy, a nie wina autora opinii. Nie może więc pracownik od wystawcy opinii żądać odszkodowania.

Dotyczy to, oczywiście, przypadku gdy opinia podaje fakty niewątpliwie prawdziwe i mające związek ze sposobem wykonywania przez pracownika jego obowiązków. Gdyby natomiast opinia podawała informacje, niesprawdzone lub nawet prawdziwe, ale nie mające nic wspólnego z pracą (np. z zakresu życia osobistego pracownika), i gdyby taka opinia spowodowała niemożność uzyskania przez zwolnionego pracownika nowego zatrudnienia, poprzedni pracodawca mógłby zostać zobowiązany do zapłaty odszkodowania.

KAZIMIERZ JANICKI

Czy OAS zaatakuje w październiku?

Sezon letni w miejscowościach wypoczynkowych nad belgijską rzeką Sambrą w tym roku raczej nie należał do udanych. Pokoje w pensjonatach świeciły pustkami, właściciele przekleli pogodę, która swymi kaprysmi odstraszała letników. Toteż gospodyni willi „La Tourelle” w Profondeville uciezła się bardzo, gdy 3 sierpnia zawitało do niej aż troje lokatorów — dwóch wytwornych panów i przystojna blondynka.

Przybyłe prowadziły nieco dziwny tryb życia. Wychodziły tylko nocami, jedynie blondynka od czasu do czasu udawała się rano do miasteczka po zakupy. Przyjmowali natomiast wielu gości — i to głównie „zmotoryzowanych”.

22 sierpnia jeden z lokatorów willi „La Tourelle” wynajął w pobliskim Namur samochód marki Opel „na wycieczkę w okolice”. Ponieważ już z tej wycieczki nie wrócił, a właśnie owego dnia w Petit Clamart ostrzeżono samochód prezidenta de Gaulle — policja, która już od dłuższego czasu dyskretnie obserwowała „La Tourelle”, zdecydowała się ostatecznie zakłócić spokój jej mieszkańców. Pluton żandarmerii otoczył willę. Za późno — ptaszki zdążyły wyfrunąć.

Zostało po nich jednak wiele cennych materiałów. Szczególnie pilnie wertowali funkcjonariusze policji

plan zamordowania francuskiego premiera Pompidou i zorganizowania we Francji zbrojnego powstania. Zainteresowano się także dokumentem, z którego wynika, że OAS (tę bowiem organizację reprezentowali nieoficjalnie lokatorzy „La Tourelle”) koncentruje gros swoich sił na terytorium francuskim, a zwłaszcza w Belgii stanowią tylko etap przejściowy.

Jak informuje tygodnik „Express”, we Francji znajdują się obecnie prawie wszystkie oddziały komandosów, legionistów z Legii Cudzoziemskiej i eks-spadochroniarzy, którzy w ostatnich latach działali z ramienia OAS w Algierze i Oranie. W sumie wynosi to 3 do 5 tysięcy ludzi, wyposażonych w nowoczesne uzbrojenie i doskonale podrobione dowody osobiste (wielu posiada nawet autentyczne legitymacje policyjne).

Większość zapasów broni przewieziono na statkach, którymi płynęli do Francji uchodźcy z Algierii. Emigranci ci ułatwiają też bojownikom OAS organizowanie „melin” we Francji. M. in. wykupują — oczywiście z funduszy OAS — hotele i pensjonaty, gdzie magazynuje się broń, zwołuje „narady bojowe” a nawet instaluje szpitale polowe, których wyposażenie przemycono z Algierii. Na jednym z przedmieść Paryża, Aubervilliers, policja wykryła niedawno

olbrzymi magazyn narzędzi chirurgicznych.

„Tak wielkie zasoby ludzkie i materialne — pisał „Express” — świadczą, że w naszym kraju tworzy się prawdziwa wielka armia podziemna. Oczywiście celem nr. 1 ludzi z OAS pozostaje nadal zamordowanie prezydenta de Gaulle’a, wstępny warunek objęcia władzy. Ale wydaje się pewne, że już wkrótce będziemy świadkami wielu innych „punktualnych akcji”, jak wstydliwie określa OAS mordowanie działaczy politycznych, którzy nie zgadzają się z jej programem. Należy się także obawiać operacji na większą skalę. Jak wynika z informacji uzyskanych od ludzi, których zatrzymano, tego rodzaju operacji można się spodziewać już w październiku”.

Nie ulega wątpliwości, że bojówki OAS mają solidne oparcie w znacznej części korpusu oficerskiego, który we Francji zawsze był i jest nadal ostoją reakcji i konserwatyzmu. W rejestrach słynnej szkoły wojskowej w Saint-Cyr od pokoleń powtarzają się nazwiska wielkich arystokratycznych rodów, „wiernych do śmierci królów i Kościołowi”. W latach III Republiki pułkownicy francuscy odegrali haniebną rolę w procesie Dreyfusa, występowali czynnie przeciwko laicyzacji szkoły. Podczas drugiej wojny światowej wielu oficerów zaborowych solidaryzowało się z kolaboracyjną polityką marszałka Petaina i dopiero hitlerowskie lekceważenie aspiracji francuskich faszy-

stów skłoniło niektórych z nich do przejścia na stronę aliantów.

Armia wszakże składa się nie tylko z zawodowego korpusu oficerskiego. Trzon jej stanowi wielka rzesza poborowych i oficerów rezerwy, którym obca jest na ogół ideologia faszyzmu i którzy w decydujących chwilach potrafią zagrozić jej drogę — jak to wykazali chociażby podczas podburzenia algijskiego. Warto poza tym podkreślić, że samo kierownictwo OAS nie jest bynajmniej jednolite, co bardzo utrudnia jakąkolwiek planową akcję. W szeregach „górnej dziesiątki” OAS panują duże rozbieżności w kwestiach doktrynalnych i ambicjonalnych (w Hiszpanii np. OAS podzieliła się na dwie grupy). Znaczną rolę odgrywają też sprawy finansowe — wielu OAS-owców nie może dawać np. jednemu ze swych przywódców — Susiniemu, „zarobionych” na działalności algijskiej 300 milionów franków, które pospiesznie zdeponował „na czarną godzinę” w jednym z banków szwajcarskich.

Nie to zresztą jest najważniejsze. Republikańskie siły we Francji z partią komunistyczną i związkami zawodowymi — reprezentującą 25 proc. wyborców — są czujne. Przechwytują aresztowanych OAS-owców są więc grubo przesadzane.

MARIA JAWORNICKA

TEATR

Martwi i żywi

Teatry poznańskie rozpoczęły nowy sezon z impetem, na całym froncie, lecz raczej w tanecznym rytmie. Snadź dyrekto rzy pozaprosili wzięcia operze i operetce, skoro nawet dosłojny Teatr Polski przygotował na otwarcie sezonu „Operę za trzy grosze”, a w „Marcinku” lalki śpiewają i płasają historię o zapominalskiej Kasi i straszliwym krokodylu.

Z tego chóru wyłamały się tylko dwa nowe teatry, z których Teatr „5” zaprezentował „Rozmowy zmarłych”, a Teatr Nowy zapowiedział „Uczcie morderców”. Na „Uczcie morderców” oczywiście się wybieram, relację zdam w swoim czasie, natomiast „Rozmowy zmarłych” przysłuchiwałem się w ostatni poniedziałek, podczas skromnej inauguracji kolejnego etapu działalności Teatru „5”, w nowej sali, tym razem już jako samodzielna, stała scena.

Przysłuchiwałem się więc owym „Rozmowom zmarłych” i muszę od razu stwierdzić, że nie było w tym spektaklu ani nekrofilii, ani nekrofobii, ani nekrolatrii, ani tym bardziej nekromancji, czyli wywoływania duchów w celu przepytania ich o przyszłość. Duchy, zresztą w bardzo przyzwoitej reprezentacji, o czym dalej, występowały w szkodliwie skrojonych wdziankach, w lakierkach i w ogóle. W przeciwieństwie do tego, co

dotąd wiedziało się o duchach, były pici obojga.

Już choćby z tego, co się rzekło, widać jasno, iż tytuł spektaklu jest czystą mistyfikacją autora, nota bene Francuza o nazwisku Fontenelle, który żył długo przed Rewolucją Francuską. Libertyn, ateusz, filozof, szyderca, prześmiewca, zasłynął między innymi z tego, że nie uznawał żadnej świętości na ziemi i niebie, a mimo to dożył tych swoich stu lat i do dziś nie wywieźła jego sława.

Tenże to Fontenelle w utworze pod tytułem „Rozmowy zmarłych, adaptowanym dla potrzeb sceny dzisiejszej przez Stanisława Hebanowskiego, przywrócił do życia szereg znakomitości historycznych, o jakiejś pełniejszej odtworzenie jednak ich życia nie dbał ani trochę, całą uwagę koncentrując co najwyżej na tych tylko fragmentach ich biografii, które będąc żywymi woleliby ukryć. Mistyfikacja polega na tym, że to tylko tytuł utworu ma brzmienie niesamowite, zaduszające, postacie natomiast są jak najbardziej żywe, krwiste, czujące i myślące.

Inaczej jednak nie może być, skoro ów wiecór wspomnień wyznaczyli sobie najwybitniejsi i najsłynniejsi poeci, uczeni, filozofowie, politycy, wodzowie i niemiennie sławne kobiety. Wymienię niektóre nazwiska dla ilustracji: Paracelsus, Molier, Aleksander Wielki, Fryne, Homer, Ezop, Harwey, Cesarz Hadrian, Małgorzata Austriacka, Dymitr Samozwaniec, Karlejszusz... Dobrze! zostali w parę na zasadzie kontrastu, tak jak ludzie, którzy spotykają się podczas przechadzki, i — jakby nie widzieli się kopę lat — rozprawiają, wspominając bądź swoje wielkie pomyłki życiowe, bądź też sukcesy.

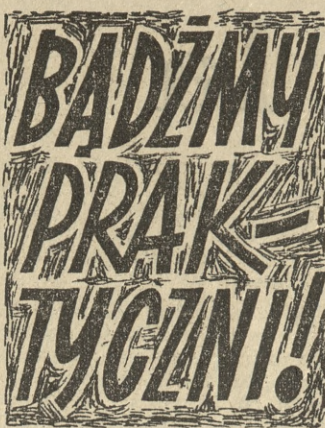
A że dialogi owe pisał Francuz, w epoce wyjątkowo smakującej uroku pełnego życia, najważniejszym przedmiotem rozmów zmarłych jest mózg i pleć. Może nawet autor tych dialogów miał na uwadze obalanie mitów, towarzyszących znanym i uznanym postaciom historycznym, ale my patrzymy przecież na te Fontenellovskie postacie nie jak na zmarłych, lecz jak na żywych ludzi. Nie refleksje biograficzne nas obchodzą, ale niezmiennie cechy ludzkich dążeń i marzeń, ludzkiej natury.

Spektakl reżyserował Stanisław Hebanowski też z myślą o tym co ponadczasowe, a nie archiwalne. Wspólnie z Janem Berdyszakiem dali całoci oprawę jak najbardziej współczesną, wydobywając raczej klimat jakiejś wspólczesnej piwnicy egzystencjalistów, z ich systemem odgadywania w lot symboli i znaków, aniżeli zwykłego teatru prób. Teatr „5” kształtuje ze spektaklu na spektakl swój styl, nawet nastrój i publikę. W sali „Marcinka” brakło na ten pierwszy raz tego nastroju i łączności między sceną i widownią, jaką miał ten teatr w „Od nowie”.

Ale też tylko w trakcie pierwszej części spektaklu, zresztą trudniejszej do odbioru, poważniejszej, niż część druga, która bardziej trafiała w ton sceptycznego i figlarnego zarazem uśmiechu Fontenelle'a oraz obfitowała w ciekawse pomysły inscenizacyjne. Oprócz dawnego zespołu aktorskiego — w składzie Irena Maślińska, Cezary Kussyk, Leonard Pietraszek, Edmund Pietryk, Marian Pogasz i Włodzimierz Saar — wystąpiła także Danuś Balicka. Chociaż trudno kogoś z tej siódemki wyróżnić specjalnie, nie mogę w tym wypadku nie zwrócić uwagi na prawdziwy koncert mówienia słowa przez Irenę Maślińską.

Zacząłem ten felieton żartobliwie, kończę poważnie. Owe zaduszające brzmienie „Rozmowy zmarłych” okazały się w rzeczywistości pogodnymi rozprawami o życiu. Najbliższa premiera Teatru Nowego sztuki Andrzeja Wydrzyńskiego pod tajemniczo brzmiącym tytułem „Uczcie morderców” ma podtytuł: „tragedia buffo z trucizną w czarnej kawie”. Bądźmy więc dobrej myśli. A na wszelki wypadek zamiast w kawiarni PZG, umówmy się raczej w teatrze.

FELIKS FORMALCZYK



Porady i odpowiedzi

BARBARA JANKOWIAK — Chciałabym zamarynować dynię, proszę o poradę jak to zrobić.

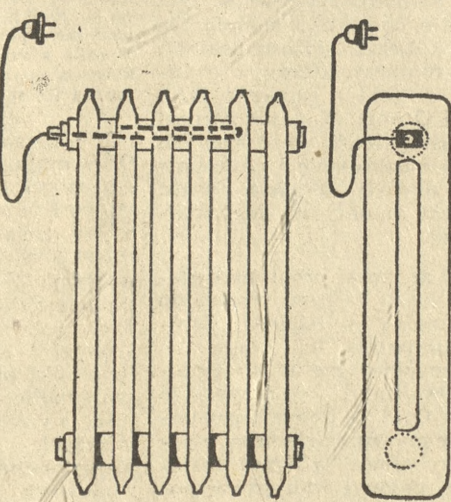
RED.: Dojrzałą, twardą dynię obiera się, usuwa z wnętrza miękką, włóknistą część miąższu z pestkami. Pozostały, twardy owoc kroje się w kostkę i gotuje około 1 minuty a następnie studzi, wkładając na chwilę do zimnej wody. Zalewę proszę przygotować osobno. Na 1 litr wody — 0,35 litra 6-procentowego octu, 3—4 dkg soli, 30 do 50 dkg cukru, goździki, ziele angielskie (oraz inne przyprawy zależne od upodobania). Dynię włożyć do stojów „wecka”, zalać gorącą zalewą i pastę ryzować w temperaturze 85 st. przez 20 minut, po czym ostudzić.

DRUGI SPOSÓB: Pokrąjaną kostkę ułożyć w garnku kamiennym i zalać przygotowanym i ostudzonym 6-procentowym octem. Następnego dnia ocet zlać, dodając do niego soli (3—4 dkg na 1 litr) oraz przyprawy takie jak: goździki, angielskie ziele, liście laurowe, gorczyce, cebulę, korze nie chrzanu (wszystkie — mniej więcej po pół łyżeczki od herbaty). Do tej zalewy włożyć dynię i gotować tak długo aż kostki staną się szkliste. Tak spreparowaną dynię umieścić proszę w stojówkach i zalać płynem, w którym się gotowała, dodając jeszcze szklankę 6-procentowego octu. Stoiki szczelnie zamknąć celofanem.

Radiator elektryczny

Co zrobić gdy niezgodna gospodyni robi trudności w korzystaniu z centralnego ogrzewania? Można powiedzieć jej i sobie: nic nie szkodzi dam i tak radę. Z niniejszym artykułem w dłoni przystępujemy do czynnego bojkotu gospodyni bez serca i...

Na rysunku naszym staraliśmy



Radio w roli niańki

Gdy słuchamy radia i dziecko śpi w sąsiednim pokoju, jest obawa, że malec obudzi się i rozplacze, a my nie o tym nie będziemy wiedzieć. Niewielkim trudem można skonstruować urządzenie, które da znać o zachowaniu dziecka. Do tego celu wystarczy dodatkowo głośnik radiowy oraz mały transformator mikrofonowy, włączony do zwykłego odbiornika. Rysunek nasz przedstawia schemat takiego urządzenia.

Wspomniany transformator raczej dużej przekładni (1:20—1:40) włącza się do

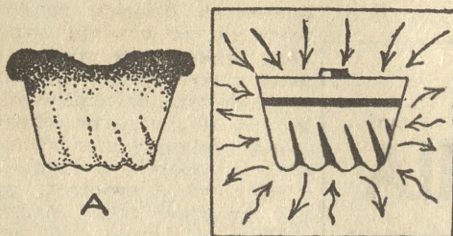


gniazdka adapterowego — radia. Uzwojenie o dużej liczbie zwojów łączy się z odbiornikiem a uzwojenie o małej liczbie zwojów z głośnikiem znajdującym się w sąsiednim

pokoju. Głośniczek odgrywa z tą chwilą rolę mikrofonu. Zamiast dodatkowego głośnika można zastosować mikrofon nie wymagający zasilania z baterii. (y)

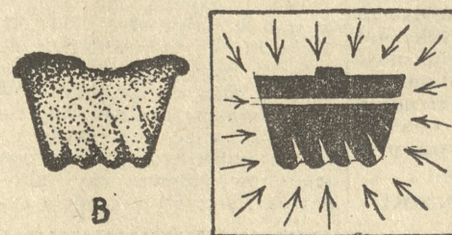
Tajemnica nieudanej babki

Panowie, nie pogardzajmy pracą kobiet. Czynności kulinarne coraz szerszym frontem wkraczają do badań i prac naukowych. Dziś dobrej gospodyni nie wypada powiedzieć: ciasto mi zupełnie „nie wyszło”. Dziś dobra gospodyni powinna wiedzieć dlaczego tak się stało. A że nie ma skutków bez przyczyny i to zjawisko da się rzeczowo wytłumaczyć. Oto jedna z zagadek, na pozór trudnych do wyjaśnienia, a w rzeczywistości prosta, niezym czytanka z elementarza.



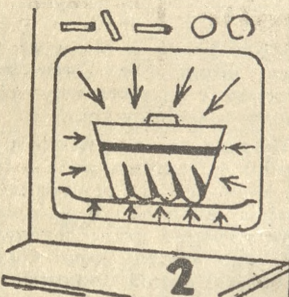
Często się zdarza, że sporządzona ściśle według przepisów babka ma zakalec. Prezentuje się pięknie w formie, natomiast po wyjęciu z niej, wiadać, że jest niedopieczona!

Sprawcą tego nieszczęścia jest forma do pieczenia, wykończona z białej blachy. Jak wywnika z rys. A — promienie ciepła przenikają do ciasta wyłącznie od góry, natomiast z boku i od dołu biała blacha „odbija” promienie, skutkiem tego ciasto wypieka się niedostatecznie.



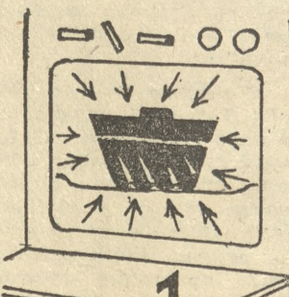
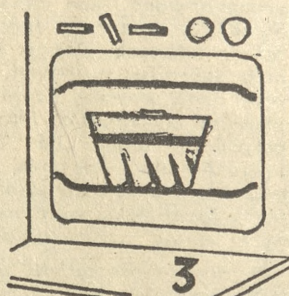
Rysunek B pokazuje proces wypiekania ciasta w formie wykończonej z czarnej blachy. Babka będzie udana, ponieważ ciepło dociera do niej równomiernie.

W wypadku konieczności używania formy wykonanej z białej blachy, ciasto ustawia się w piekarniku, jak w rys.



2. (babka ustawiona niżej dla silniejszego ogrzania od dołu). Chcąc upiec babkę z ciasta „ciężkiego” ustawiamy

formę jak w rys. 3, zasłaniając część górną, odwrotnie obróconą blachą. Rys. 1 po-



kazuje nam wypiekanie babki w zwykłej czarnej formie. (lk)



Kilka słów o kaktusach

Kaktusy nie zawsze są efektowne; czasami wyglądają jak małe kolczaste kule, zielone patyki a nawet kamyki. Zawsze jednak mimo ich sztywności, mimo kolców, stanowią w mieszkaniu oryginalną, egzotyczną ozdobę.

Kolekcje kaktusów można umieszczać na małych półkach, w oddzielnych doniczkach lub w jednej, mieszając kilka odmian. Wygląda to bardzo dekoracyjnie. Dobrze też „chowają się” w naczyniach bakelitowych, które są już w handlu w różnych kształtach i kolorach. Naczynie takie napełniamy wilgotnym torfem i na nim ustawiamy małe doniczki dość blisko siebie. Na powierzchni można rozłożyć dla ozdoby trochę barwnych kamyków.

Dobrze jest także kaktusy sadzić grupami. Takie grupy jednych gatunków wyglądają ładnie i naturalnie. Poza tym rosną lepiej niż w pojedynczych doniczkach. Ziemię przygotować z 3 części ziemi inspektowej, 1 części ziemi darniowej i 1 części piasku. Należy też jeszcze dodać trochę gruboziarnistego czystego piasku — żwiru lub torfu.

Okazy zdrowe można (ale nie trzeba) od czasu do czasu zasilić mieszaną nawozów sztucznych, ale i to należy czynić bardzo ostrożnie. Wiosną i w pierwszej połowie lata podlewamy je dość obficie codziennie, zaś w dni upalne wskazane jest zraszanie roślin wodą. Jednak już od września kaktusy polewamy coraz mniej; a zimą raz na 10 dni. Nigdy jednak ziemia nie powinna być tak sucha jak popiół. Roślinki młode przesadza się co roku, starsze co 2—3 lata.

Przy przesadzaniu należy użyć skórzaną rękawiczkę lub roślinkę owinać twarde papierem, gdyż kolce łatwo wchodzi w ciało i ręce źle się goją.

Kaktusy sadzimy w ziemię lekko wilgotną a podlewamy dopiero dnia następnego i to nie za mocno. Rozmnażamy je przez siew, sadzenie lub szczypienie. Ino.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów: mechanika, mechanizatora rolnictwa lub rolnika, prawnika lub ekonomistę oraz kwalifikowanego bibliotekarza do biblioteki naukowo-technicznej na dobrych warunkach zatrudni Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęcka nr 31. Wymagana znajomość języków obcych. K9404

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 13 — przyjmie zaraz pracowników fizycznych w następujących zawodach: 15 malarzy, 10 stolarzy, 10 lastrykarzy, 10 cieśli, 10 zbrojarzy oraz każdą ilość robotników niewykwalifikowanych, elektryków, monterów, instalatorów wodno-kan. z kwalifikacjami. Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Przy przedsiębiorstwie czynna stołówka (obiady w cenie 7 zł). K9437

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — zatrudni:

- 20 ślusarzy,
- 40 robotników niewykwalifikowanych,
- 4 lastrykarzy,
- 4 blacharzy,
- 4 cieśli,
- 6 zbrojarzy.

Dla pracowników zamieszkujących bezpłatnie zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPBP nr 2 — Poznań, ul. Marchlewskiego 128, pokój 309, III piętro. K9420

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane zatrudni zaraz inżynierów oraz techników budowlanych z uprawnieniami na stanowiska następcy naczelnego inżyniera, inspektorów wykonawstwa, projektantów działu przygotowania produkcji, inżyniera lub technika na stanowisko kierownika technicznego normowania pracy, techników i majstrów na stanowiska majstrów robót sanitarnych oraz kalkulatora do działu rozliczeń. Ponadto przyjmujemy kilku absolwentów wyższych szkół technicznych oraz średnich szkół technicznych na wstępny staż pracy. Od w. w. pracowników wymagana jest praktyka w budownictwie. Dla samotnych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu Przedsiębiorstwa. Jednocześnie zapewniamy siłąm wysokokwalifikowanym wysokie uposażenie oraz utrzymanie mieszkania po okresie 6 miesięcy. Szczegółowe oferty wraz z odpisami posiadanych dokumentów prosimy przysłać pod adresem Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego nr 13. K9380

+

W dniu 1 października 1962 r. zmarł mój ukochany mąż, śp.

inż. Jan Purszelis

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINA

20405g

+

Dnia 2 października 1962 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, ukochana matka, teściowa i babunia, w wieku 62 lat, śp.

Jadwiga Mateusiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamia

RODZINA

20405g

+

Dnia 2 października 1962 r. zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana mamusia, teściowa i babcia, śp.

Helena Maczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Śniadeckich 18 m. 2. 20410g

+

Dnia 2 października 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, znoszonych z przedziwną cierpliwością, nasza najukochańsza mamusia, droga teściowa, troskliwa babunia i najkochańsza siostra, śp.

Maria Kryszczyńska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 10 w kościele św. Marcina w Poznaniu, pogrzeb tegoż dnia o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Poznaniu, przy ul. Błuszczykowej.

W imieniu stroskanej rodziny

KS. KS. ZBIGNIEW I LEON SPACHACZ

Kicin — Drawsko

Poznań, ul. Siemiradzkiego 7 m. 4

„CENTROSTAL“

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

sawiadania swoich odbiorców

ze w czasie: od 12—31 października 1962 roku

wstrzymuje sprzedaż

stali kątowej

oraz stali płaskiej

w czasie od 25 X — 15 XI 1962 r.

Z POWODU INWENTURY

Wyżej wymienione materiały zlecone do odbioru z magazynu nr 1 przy ul. Lutyckiej, prosimy odebrać przed przewidzianą inwenturą. K9812

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, zatrudni natychmiast krojeżego na pół etatu w godzinach od 15—19. Płaca wg stawek akordowych. Oferty zgłaszać: Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 dla K 9320.

Frezerów, szlifiery i pracowników do prac gospodarczych — zatrudni zaraz **Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich**, ul. Marcelesińska 18. K9415

Inżynierów trakcji elektrycznej — do pracy w specjalności konstrukcji pojazdów szynowych.

Inżynierów - mechaników — do pracy w konstrukcji taboru szynowego.

Techników - mechaników — na stanowiska mł. konstruktorów.

Ekonomistę ze średnim wykształceniem — do pracy w dziale księgowości — zaangażuje zaraz **Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu**, ul. Dzierżyńskiego 231/239. Zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem prosimy kierować pod wspomnianym adresem. K9422

- Kierownika księgowości,
- starszych księgowych,
- referenta magazynowego,
- referenta adm.-inwest.

— zatrudni zaraz **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, Poznań, Stary Rynek nr 53/54** (wejście z ulicy Świętosławskiej). K9455

Inżyniera - mechanika na stanowisko starszego technologa i **technika - mechanika** na stanowisko technologa — zatrudni zaraz **Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich** w Poznaniu, ul. Marcelesińska 18. K9508

Kierowników robót do prowadzenia prac w zakresie instalacji wodno-kan., centr. ogrzewania i elektrycznych (wymagane wyższe wzgl. średnie wykształcenie techniczne i praktyka zawodowa), **wykwalifikowanych monterów inst. wodno-kan., centr. ogrz., izolatorów, elektrycznych i robotników niewykwalifikowanych** — przyjmie zaraz do pracy na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu**, ul. Strzeszyńska (dojazd autobusem — linia nr 60 z Garbar). Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K9533

Wszystkim Krew-nym, Znajomym i Przyjaciółom, Central-nemu Zarządowi Przemysłu Okuć oraz Lokatorom domu za złożone wyrazy współ-czucia, wieńce, kwia-ty i udział w pogrze-bie, śp.

ANDRZEJA DIATKIEWICZA

serdeczne podziękowanie składa

ZONA Z SYNEM

20024g

Wyrób, sprzedaż i przewóz trumien J. Klauza i Skł., przeniesiono z ul. Kościuszki 8 na ul. Strzelecką 37. 19108g

+

Dnia 2 października 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

Leon Pietraszewski

st. sierżant w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I RODZINA

20446g

+

Dnia 2 października 1962 r. zmarł nagle, nasz drogi i troskliwy tatuś, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 77, śp.

Władysław Lipecki

były przemysłowiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona

CORKI Z RODZINA

Poznań, Wałbrzych, Wronki 20402g

+

Dnia 1 października 1962 r. zmarł

Czesław Nowak

W Zmarłym straciłmy dobrego i ofiarnego pracownika jak i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 10. 1962 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY

POWSZECHNEJ AGENCJI HANDLOWEJ W POZNANIU

K9860

Praca

Dochodząca pomoc do-mowa do rodziny z rocz-nym dzieckiem potrzebu-na. Zbożowa 4 m. 14 (Wi-nogrody). Zgłoszenia w godz. 17—19. 20379g

Dochodząca pomoc domo-wa potrzebna, najchętniej emerytka, Fizyk, Grodzi-ska 5. 20346g

Potrzebna pomoc domowa najchętniej dochodząca. Dobre warunki. Adres: Dworkowa 14 m. 3, przy Al. Wielkopolskiej.

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTU I PRODUKCJI URZĄDZEN ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ

w Poznaniu, ul. Głogowska 127

zleci wykonanie

śrub kulkowych

Ø-10 i Ø-12 MM

różnych wymiarów z obustronnym nagwintowa-niem w ilości 30.000 szt.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań-stwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 10. 10. 1962 r.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta na całość lub część zlecenia. Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopa-trzenia i Zbytu Przedsiębiorstwa. K9720

Gospodi do domu pracu-jących z dwójgim ma-łych dzieci na 9 godzin dziennie poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 20135g

Sprawną, kulturalną wy-kona prace zlecone — u-mysłowe, ręczne, również zastępstwa dyżury. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19, dla 20136g.

Panią najchętniej emeryt-kę do dziecka przyjmie. Zgłoszenia Niecała 5 m 5 godz. 18-20. 20155g

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizy-ki, rosyjskiego. Telefon 664-02. 20173g

Tańców szybko ucze. Poz-nań, Mickiewicza 27 m. 7. 19222g

Sprzedaz

Sprzedam „Spartaka” z radem. Gorzów Wlkp., ul. Dzieci Wrzesińskich 18 m. 8. 18928p

Sprzedam tani samochód osobowy „Opel”. Mie-czywał Wittig, Nowy Tomys, Kościuszki 5. 19219p

„Wartburg” Standard 1962 rok dwukolorowy niedo-tarty sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19, dla 20117g.

Telewizor niemiecki „Dü-ter” stan bardzo dobry sprzedam. Skryta 1 m. 5. 20125g

Sprzedam super nowoczes-ną walizkową maszynę do pisania, futro, płaszcz, tel. 632-27. 20126g

Lokale

Samotny, pracujący, po-szukuje skromnego nie-wspólnego pokoju. Toma-szewicz, Poznań, Kościel-ska 47. 20029g

Zamienię mieszkanie 2 po-koje z kuchnią z wygodą-mi w Bieleku Białej na podobne w Poznaniu. Wa-runek do omówienia. Zgło-szenia: Poznań Świerczew-skiego 43 m. 3a lub tel. 549-11. 20098g

Wszystkim Krew-nym, Znajomym i Lo-katorom Domu za o-kazane współczucie, wieńce, kwia-ty i udział w odprowadze-niu drogi nam zwiok, śp.

Barbary Stalińskiej

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

20054g

+

Dnia 2 października 1962 r. zmarł nagle, nasz drogi i troskliwy tatuś, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 77, śp.

Władysław Lipecki

były przemysłowiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona

CORKI Z RODZINA

Poznań, Wałbrzych, Wronki 20402g

+

Dnia 1 października 1962 r. zmarł

Czesław Nowak

W Zmarłym straciłmy dobrego i ofiarnego pracownika jak i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 10. 1962 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY

POWSZECHNEJ AGENCJI HANDLOWEJ W POZNANIU

K9860

Najłatwiej wygrać

tam, gdzie najczęściej wygranych!

- W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

42.000 wygranych — 6.240.000 zł

Warto spróbować szczęścia!

K9755

POZNAŃSKA SP-NIA SPOŻYWCÓW — ODDZIAŁ TRANSPORTOWY

w Poznaniu, ul. Małe Garbary 11

posiada do upłynnienia

części zamienne do samochodów marki Standard-Deliver, Skoda 1100, 1200, Chevrolet USA 7107 oraz cią-gnika Steyr i Ursus C-45, poza tym ogumienie o wymiarze 900×16 nowe i używane.

Do nabycia części i ogumienia upraw-nione są przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. K9721

Sprzedam 7-izbowy do-mek, ogrodem i 1/8 ha zie-mi w śródmieściu Trze-meszna. Informacji udzie-li: Dyktewicz Trzemesz-no Dąbrowskiego 18. 20065g

Dom jednorodzinny, 2 1/2 morgi dobrej ziemi (przed mieście Środy Wlkp.) z po-wodu wyjazdu korzystnie i spiesznie sprzedam. Adres wskazać Biuro O-głoszeń, Grunwaldzka 19, dla 20150g.

Domek jednorodzinny 5 izb, ogród, po kupnie wol-ną sprzedam. Szper-kowski, Puszczykowo, Czarneckiego 69. 20138g

Zguby

Zgubiłem rulon z 3 rysun-ków. Zwrot za wynagro-dzeniem. Mielcarek, Bo-gusławskiego 19a m. 9. 20399g

Różne

Koldry stare przerabiam, Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 19859g

Poszukuje 40 tysięcy po-życzki. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 20118g.

Matrymonialne

Panna lat 32 z wyższym wykształceniem zapozna-pana. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19291g.

Wdowa inteligentna, włas-na renta, mieszkanie poz-na szlachetnego towarzy-sza życia do lat 65. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19, dla 20035g.

Panna lat 31, pracująca za wodowo, posiadająca go-tówkę, dobrze sytuowana, pozna pana rzeźmiśnika na stanowisku, chętnie w prowincji. Cel matrymo-nialny. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwal-dzka 19, dla 20097g.

Nieruchomości

Domki - wille, parcele po-leca — poszukuje Biuro Handlowe, Poznań, Kra-szewskiego 9a. 20204p

Sprzedam 1/5 morgi ogra-dy z zatwierdzonym pla-nem zabudowy przy Obor-nickiej. Piątkowo Obor-nicka 5. 20089g

Sprzedam parcelę w Prze-źmierowie 3,500 lub 7000 m². Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 20138g.

+

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego męża, śp.

Franciszka Leśniaka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

ZONA Z DZIECI

20164g

+

W dniu 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz długoletni pracownik

Jerzy Bogusiewicz

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-nika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5. 10. 1962 r. o godz. 11 z kościoła w Cerekwicy.

RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY

MIEJSKIEGO PRZEDS. OCZYSZCZANIA

W POZNANIU

K9865

+

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukochany syn, nasz brat, szwa-gier i wujek, przeżywszy lat 40, śp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINA

Prądyńskiego — Marszałkowska 20412g

Pazdziernik	Imieniny
4	Franciszka
czwartek	Słońce: wsch.: g. 5.56 zach.: g. 18.35

Teatry

OPERA — nieczynna — gościnne występy w Jugosławii
POLSKI — g. 19 — „Opera za trzy grosze” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Uczta morderców” — premiera (koniec około godz. 22)
OPERETTA — g. 19 — „Dziękuję ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — godz. 11 — „Kasia i krokodyl” (koniec ok. g. 12.30).

Kina

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Złotych w hotelu” (USA, 18 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta 22 — g. 10, 13, 16, 19 — „Siedmiu wspa-
niałych” (USA, 14 l.)
CZERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Karmazynowy pirat” (12 l.)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12 — „Bramkarz z naszej ulicy” (CSRS, 7 l.), g. 16, 18.15, 20.30 — „Dobry wojak Szejka” (CSRS, 16 lat)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego 28 — g. 10.30, 13 — „I ty zostaniesz Indianinem” (pol., 9 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Wakacje z Moniką” (szwedzki, 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) — ul. Warszaw-
ska 345 — godz. 16.45, 19 — „Przerwany urlop” (radz., 16 l.)
KOSMOS — Winogrody — g. 17, 19.30 — „Tragiczne zamach” (jugosłowiański, 14 l.)
MALTA — ul. Filipińska 5 — g. 16 — „Tajemnica starej kopalni” (ang., 9 l.), g. 18, 20 — „Z ręk do ręk” (NRF, 18 l.)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — godz. 15.45, 18, 20.15 — „Marcin w obłokach” (jugosl., 14 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30 — „Zakazane piosenki” (polski, 10 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Zmartwychwstanie” (I seria, radz., 18 l.)
OSIEDLE — ul. Limbowa 2 — g. 16, 18, 20 — „Zebro Adama” (USA, 16 l.)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka 22 — g. 11, 15, 19 — „W 80 dni dookoła świata” (USA, 12 l.)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Rewia snów” (aust., 16 l.)
PRZYJAZN — nieczynne
RIALTO — nieczynne
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Zbuntowana orkiestra” (holend., 12 l.)
TECZA — ul. Wspólna 58 — godz. 15.30, 19 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia 4 — od 10-18 — program składany, g. 20 — „Futrany gang” (ang., 12 lat)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — godz. 19.15 — „Mezallians” (weg., 12 l.)
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 9, 12, 15, 18, 21 — „Siedmiu wspa-
niałych” (USA, 14 l.) pano-
rama
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 15 — „Czarodziejski kwiat” (radz., 9 l.), g. 17, 19.30 — „Handlarze opium” (chiński, 16 l.)
WRZOS (Lubon) — g. 17, 19.30 — „Rozkaz zabić” (ang., 18 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17.15, 19.30 — „Dama Kameliowa” (USA, 16 l.)

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „O stosowaniu hipnozy” — aud. dr. Z. Janickiego; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR; 10.10 — „Burak w automacie” — reportaż A. Malinowskiego; 10.20 — Koncert muz. symf.; 11 — „Milkna ca głosi” — opow. B. Prusa; 11.20 — Muz. rozrywkowa; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Muz. ludowa narodów radz.; 13 — Dla klasy IV; 13.20 — Polska muz. symf.; 14 — „Męska rozmowa”; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Pieśni kompozytorów rosyjskich i radz.; 15.35 — „Co nam przynosi dwutygodnik”; 16.05 — „Listy z Polski”; 16.30 — Z życia ZSRR; 17.05 — Koncert żywych; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Aktualności zagraniczne; 18.30 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — Echa Europejskich Festiwalu Muz. 1962 r.; 20.26 — Sport; 20.30 — Koncert estradowy; 21.20 — „Wieczór rozrywkowo-taneczny”; 22 — „Czarne kwiaty”; 22.30 — Muz. rozrywkowa i taneczna;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — „Jak izy pomogły w odkrywaniu penicyliny”; 8.50 — Muzyka dla wszystkich; 9.45 — Kurs nauki języka franc.; 10 — Muz. rozrywkowa; 10.40 — „Brulion” — fragm. pow. Romana Bratnego; 11 — Koncert symf.; 12.15 — Polskie melodie ludowe; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Utwory fortepianowe; 13.25 — „Niedźwiedź”; odc. pow. W. Faulknera; 14.35 — Publicystyka zagraniczna; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Muz. rozrywkowa; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Au-

Problemy jeszcze nie rozwiązane

Nowa polityka mieszkaniowa — po roku

Przykład pierwszy: Duża, „czyszczona” kamienica na Grunwaldzie, a w niej wielopokojowe mieszkanie, okupowane dziś z konieczności przez wielu lokatorów (nie zawsze rodziny — często przez osoby samotne). Spójrzmy na podział metrażu w jednym z pięciopokojowych mieszkań: pierwszy pokój ma 33 m² i mieszka w nim tylko 1 osoba. Drugi pokój ma 24 m² obsadzony przez 1 osobę. W trzecim pokoju o

podobnej powierzchni — także jedna osoba. W czwartym, 22 m², mieszka 3 osoby i w piątym, mającym tylko 7 m², tak że 3 osoby. Wszyscy mają legalne, kwatunkowe przydziały. Lecz, czy podział tego mieszkania — przy starej normie 10 m², a nowej 5—7 m² na głowę — jest sprawiedliwy?

Przykład drugi: podobna kamienica na Wildzie. Czteropokojowe mieszkanie z wygodami zaimuwa dwie, trzyosobowe rodziny. Tylko, że jeden lokator ma na 3 osoby 2 duże pokoje z kuchnią, skrytką, łazienką itd., a drugi, tylko 1 pokój z teoretycznym prawem używania kuchni. Z prawa tego zrezygnował, bo o kuchnię było ciągle piekło.

Przykład trzeci: podobna kamienica w śródmieściu. Duże, 4-pokojowe mieszkanie zajmują 2 osoby. Mieszkańcy w jednym pokoju, a trzy pozostałe odstępają po słonej cenie przegodnym lokatorom, najchętniej zamożnym studentom.

Przykład czwarty: ob. Igrak ma duże, dwupokojowe mieszkanie „kwatunkowe” na Wildzie. Ostatnio wybudował sobie willę pod miastem. Latem mieszka w willi, zimą w Poznaniu. Z przekazaniem mieszkania „kwatunkowego” ja-
koś zwleka. Nikt go o to także zbity nie naciska.

Przykładów podobnych można przytoczyć wiele. Świadczy o tym, że występujący w Poznaniu głoś mieszkaniowy, można by zaspokoić szybciej i nie tylko nowym budownictwem, lecz w pewnym stopniu także w drodze sprawiedliwego gospodarowania już istniejącymi zasobami lokalowymi. Lecz, czy władze kwatunkowe miasta wiedzą, które mieszkania są „niedogęszone” w stosunku do obowiązujących norm?

W okresie od maja do sierpnia inspektorzy NIK-u badali pracę trzech wydziałów kwatunkowych prezydentów dzielnicowych rad w Poznaniu. Zatrzyali także do Wydziału Zdrowia oraz do Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych na Grunwaldzie. Swymi uwagami przedstawiciele NIK-u podzieliли się ostatnio z radnymi członkami Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej miasta. A oto niektóre z uwag:

Przeprowadzona w latach 1951/53 olbrzymia praca, w toku której wymierzono powierzchnię wszystkich mieszkań kwatunkowych w mieście i uawniono lokale wyraźnie niedogęszone, została w ciągu minionych kilku lat za przepaszczone. Nikt konsekwentnie nie egzekwował opłat za nadmetraż, nikt nie inicjował wymian niedogęszonego mieszkań, a co gorsze — nikt nie odnotowywał na bieżąco zmian w ruchu lokatorów. W rezultacie, spisy metrażu i obsady osobowej mieszkań z tamtych lat nie przedstawiają dziś żadnej wartości.

Ani władze kwatunkowe, ani tym bardziej Wydział Zdrowia — nie przeprowadzały kontroli aktualności wydanych po wojnie orzeczeń, uprawniających do dodatkowych pokoi. Orzeczeń takich różne instytucje wydały bardzo dużo. A przecież ludzie chorzy zdrowiem lub... Był czas, że dwrek torz i kierownicy zmieniali się jak rekawiczki. Wielu dyrektorami już być przestało. Teoretycznie biorąc przynależne im pokoje służbowe powinny wrócić do „kwatunku”; a jednak — nie wróciły. Przetrzasz! „Wróci!” jeden pokój, lecz na skutek skarg pobocznych obserwatorów.

Trudno się zresztą temu dziwić. Komorne kosztuje niewiele. Jeśli więc nie trzeba płacić „nadmetrażu”, to dlaczego nie mieszkać wygodnie? Ze inni cisną się na 5-8 osób w jednej izbie? Ze mieszka-
ją w altanach? A co to szczegól-
nych posiadaczy obszernej miesz-
szkań obchodzi?

W roku ubiegłym władze zarządziły weryfikację uwarunkowań dodatkowych pokoi. Według opinii inspektorów NIK-u w Pozna-
niu weryfikację tę przeprowadzo-
no półowicznie, bez list adre-
sowych.

Niewątpliwym sukcesem nowej polityki mieszkaniowej jest jawność przydziałów. Lecz

według opinii inspektorów — jawność nie wyklucza możli-
wości błędów. Komisje społecz-
ne, które badały zgodność tre-
ści zapisów we wnioskach ze
stanem faktycznym pomiesz-
czeń zajmowanych przez
wnioskodawców, koncentro-
wały swoją uwagę głównie na
warunkach mieszkaniowych
petenta, zaniedbując często
zbadanie jego stanu majątko-
wego. Stąd też mogą się zda-
rać (i zdarzają) wypadki, że
na liście przydziałów znajdu-
ją się osoby, u których dochód
na członka rodziny grubo prze-
kracza ustaloną przeciętną.

Sąsiedzi na ogół wiedzą, jak się komuś powodzi. Gdy mo-
wa o żelaznym przestrzeganiu
przepisów nowej polityki mie-
szkaniowej, mrużą w opisa-
nych wypadkach znacząco
oko. Pojedyncze przypadki po-
dejmuje niezamierzonych,
błędnych decyzji, w zestawia-
niu ze stanem, ilustrowanym
przykładami na wstępie arty-
kułu, mogą stwarzać wrażenie,
iż w gruncie rzeczy niewiele
się w tej materii zmieniło. A
przecież tak nie jest!

Dlatego na czoło zadań dru-
giego etapu realizacji nowej
polityki mieszkaniowej warto
wydać się, postawić kontrolę.
Kontrolę prawdziwości da-
nych, zawartych we wnio-
skach, kontroli w stylu pracy
wydziałów kwatunkowych i
komisji opiniujących, skrupu-
latną weryfikację uprawnień
do nadmetrażu, egzekwowanie
opłat za nadmetraż, niedopusz-
czenie do tego, aby ktokolwiek
w mieście cieszył się posada-
niem dwóch mieszkań, gdy
tytuł ludzi nie posiada jeszcze
żadnego.

PIOTR CHOJNACKI

Lew Własenko solistą koncertu symfonicznego

W piątek, 5 bm., o godz. 19.30 i w niedzielę, 7 bm., o godz. 11 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą Państwową Filharmonii dyrygować będzie Robert Satanowski. Jako solista wystąpi znakomity radziecki pianista Lew Własenko.

W programie: K. Penderecki — Tren (I wykonanie w Poznaniu), Beethoven — III koncert fortepianowy c-moll i

Pomoc dla laboratoriów analitycznych

Spełniony jeszcze jeden postulat

O pracy laboratoriów analitycznych uspołecznionej służ-
by zdrowia pisaliśmy już wiele razy. W szeregu przy-
padków opieraliśmy się na sygnałach Czytelników-pacien-
tów, krytykowaliśmy słabą organizację tych placówek. Kry-
tyka nasza spotykała się ze zrozumieniem tak kierowników
placówek, jak i ich pracowników.

Mimo jednak najlepszych chęci ze strony personelu, nie
zawsze może on usuwać ist-
niejące braki. Ta dziedzinie o-
wim lecznictwa odczuwa po-
ważny brak kadry wykwalifi-
kowanych fachowców. Mogli
byśmy cytować przypadki, kie-
dy to nowo utworzone labo-
ratoria stały i stoją bezczyn-
nie właśnie z braku laboran-
tów.

Jedną istniejącą w Poznaniu
Państwową Szkołą Laboran-
tów Medycznych — prowa-
dzącą zresztą pracę w bardzo
ciężkich warunkach, jako przy-
budówka Technikum Chemicz-
nego, nie mogła podołać przy-
gotowaniu odpowiedniej ilości
fachowców. Nieliczni absol-
wenci tej szkoły byli i są roz-
chwytywani przez poszczegól-
ne placówki. Odbiły się for-
malne licytacje, najczęściej
„wygrywane” przez placówki
lecznictwa zamkniętego.

W rezultacie brak laboran-
tów medycznych został uzna-
ny przez kierownictwo Wydzia-
łu Zdrowia Prezydium R. N.
m. Poznania jako bójka nr 1.
Wobec istniejącego stanu
rzeczy ogłoszono alarm. W
szeregu publikacji „Głos” po-
stulował kilka wariantów po-
prawy sytuacji. M. in. pro-
siliśmy Wydział Zdrowia o
utworzenie kursów dokształ-
cających dla niekwalifikowa-
nych pracowników labo-
ratoriów. Ostatnio, w artyku-
le z dn. 7 lipca pt. „Korzystaj
mariaż”, zaproponowaliśmy wy-
korzystanie wolnych lokali w
nowo utworzonej Szkole Me-
dycznej przy ul. Szamarzew-
skiego i stworzenie Miejskiej
Szkoły Laborantów Medycz-
nych. Na efekt naszych propo-

zycji czekaliśmy dwa miesią-
ce.

Wczoraj przedstawiciela „Gło-
su” poinformował kierownik
Wydziału Zdrowia Prezydium
RN m. Poznania, dr R. Krzy-
śko, że Ministerstwo Zdrowia
zatwierdziło otwarcie takiej
szkoły jeszcze w roku bieżą-
cym. Tak więc w najbliższych
dniach na III piętrze w Szkole
Medycznej przy ul. Szama-
rzewskiego przystąpi się do od-
powiedniej adaptacji sal wy-
kładowych i przygotowania
wyposażenia, by dnia 1 listo-
pada br. Szkoła Laborantów
Medycznych mogła rozpocząć
działalność.

Ciesząc się z tego faktu na
równi z wszystkimi, którym
sprawy służby zdrowia leżą
na sercu, widzimy jednocze-
śnie poważny kłopot. Tak póź-
ne zatwierdzenie przez Mini-
sterstwo wniosku Wydziału
Zdrowia, nie pozwoliło na roz-
poczęcie we właściwym termi-
nie rekrutacji słuchaczy.

Szkoła, jak już podaliśmy,
rozpoczyna swą działalność 1
listopada. Ten okres trzeba by
korzystać do tego, by ci mło-
dzi, którzy ukończyli szkoły
średnie i z różnych przyczyn
nie pracują lub też nie studiują,
a pragnęliby zdobyć dobry
zawód, zgłaszali się już dziś do
Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Nauka w szkole potrwa dwa
lata. Po jej ukończeniu i uzy-
skaniu dyplomu wszystkim ab-
solwentom zapewni się zatrud-
nienie.

Z pełną satysfakcją podkre-
ślamy jeszcze raz słusność de-
cyzji o otwarciu nowej szkoły.
Wprawdzie pierwsze wyniki
tej pracy będą znane za dwa
lata, jednak już teraz moż-
na mówić o poważnym kroku
w zakresie rozwiązywa-
nia trudności laboratoriów
analitycznych, bez których nie
może dziś istnieć nowoczesne
lecznictwo. Jesteśmy przekonani,
że mariaż Szkoły Laboran-
tów Medycznych ze Śred-
nią Szkołą Medyczną będzie
udany i zostanie przyjęty z
właściwym zrozumieniem
przez kierownictwo obu szkół.

JERZY KNAPIK

INFORMUJEMY

Polski Związek Esperantystów,
Oddział w Poznaniu zawiadamia
członków i sympatyków, że pier-
wsze spotkanie klubowe po prze-
wzięciu wakacyjnej przerwy odbędzie się 4
bm. (czwartek) o godz. 19 w lo-
kalu sekretariatu, ul. Dąbrows-
kiego 12 (wejście z ul. Mickiewi-
cza).

ZBWiD Koło Główna zaprasza
członków na zebranie plenarne,
które odbędzie się w piątek 5
bm. o godz. 18 w świetlicy „PO-
MET”, ul. Krafcowa 15.

Klub Mauthausen-Gusen zawi-
adamia, że spotkanie koleżeńskie
odbędzie się 5 bm. o godz. 18 w
świetlicy Wojewódzkiego Zarządu
PGR, ul. Fredry 12.

Zarząd Chóru „Harmonia” Po-
znańska zawiadamia, że po okre-
sie wakacyjnym zmieniono dni
lekcji chóru. Obecnie lekcje od-
bywają się czasowo tylko w
czwartki od godz. 19.30 do 21 w
klubie Towarzystwa Miłośników
m. Poznania, Stary Rynek 10. Na
lekcji przyjmują się nowych kan-
dydatów do chóru.

Wojewódzka Komisja Związków
Zawodowych, dążąc do spopula-
ryzowania wiedzy w zakresie bez-
pieczeństwa i higieny pracy, or-
ganizuje 4 i 5 bm. (godz. 10) pro-
jektację filmów o powyższych tema-
tyce w salce projekcyjnej Klubu
Związków Zawodowych Budowni-
ctwa, ul. Szkolna 1 (II ptr.).

Projekcja filmów jest przezna-
czona głównie dla służby bhp,
społecznych inspektorów i perso-
nelu technicznego zakładów pracy
miasta i woj. poznańskiego. Wstęp
bezpłatny.

Klub Drukarzy

wznawia po przerwie wakacyjnej
swoją działalność i przyjmuje za-
pisy na kursy języków obcych:
angielskiego, francuskiego, nie-
mieckiego i rosyjskiego (dla po-
czątkujących i zaawansowanych),
na kursy kroju i szycia dla ko-
biet, na kurs gimnastyki wyró-
nawczej dla pań, na kursy bro-
dów szachów oraz do nast. zespó-
łów dziecięcych: rytmiki i tańca,
plastycznego, majsterkowania,
scenicznego. (Zapisy dzieci przy-
jmuje się tylko za pośrednictwem
rodziców).

Szczegółowych informacji u-
dziela i zapisy przyjmuje kierow-
nik Klubu codziennie w godz. od
16 do 18. (Dom Drukarza, ul. Inży-
nierska 10, II ptr. p. 6).

Estrada dla zespołów amatorskich

Kierownictwo klubu-kaw-
iarni ZMS, ul. Nowowiejs-
kiego 6, zaprasza sympaty-
ków dzisiaj o g. 19 na występ,
w ramach estrady dla zespó-
łów amatorskich — ZMS-
owskiego zespołu estradowego
Poznańskich Zakładów Ener-
getycznych. W programie m.
in. udział wezmą: Jolanta Ży-
wień, Czesław Staszak, oraz
zespół muzyczny.

Kierownikiem i konferan-
sjerem zespołu jest Jerzy
Kazimierzczak. (na)

Echa naszych notatek

WIZYTÓWKA SKLEPÓW

Otrzymałmy ostatnio dwie
odpowiedzi w sprawie naszego
artykułu pt. „Witryny — wi-
zytówki czy zakurzone lamu-
sy?” Dwie odpowiedzi na ten
sam temat a jakże różne. W
pierwszej zastępca dyrektora
do spraw handlowych MHD
Artykułami Użytku Kultural-
nego, potwierdzając nasze ob-
serwacje, zaznaczył, że kie-
rownicy sklepów otrzymali
pouczenie, by częściej przepro-
wadzali odkurzanie okien wy-
stawowych.

Natomiast Miejski Handel
Detaliczny Art. Chemicznymi
odpisał nam, że treść wyżej
wspomnianego artykułu nie
polega całkowicie na praw-
dzie. Powołując się na zdanie
kierownictwa sklepu i jednej
z klientek, dyrektorka stwier-
dziła, że kurzu ani much w
witrynie sklepu nie było. Niemniej podkreślono potrze-
bę zmiany całej dekoracji
okna wystawowego w drogerii
„Pomet”. A więc jednak
nasze obserwacje okazały się
słuszne.

„ORBIS” Z INFORMACJĄ

Nadeszła także odpowiedź
PBP „Orbis” na notatkę pt.
„Orbis bez informacji”. W
liście stwierdzono, że z dniem
1 września br. „Orbis” wpro-
wadził pracę jednonazwanową,
w godzinach od 10—18, a w
soboty od 10—20. Oczywiście,
bez zawężania dotychczasowej
działalności. Ekspozytura PBP
„Orbis” przy pl. Wolności 3,
przy Armii Czerwonej nr 33
i przy ul. Głogowskiej nr 81
prowadzą informację kolejo-
wą — jako podstawową for-
mę usług dla podróżnych. (jk)

W sobotę — zjazd prawników

W najbliższą sobotę, 6 bm.,
odbędzie się zapowiadany już
przez nas — pierwszy kole-
żeński zjazd absolwentów Wy-
działu Prawa UAM z roku
1952. Spotkanie absolwentów
zapowiada się okazale. Na
jego program składają się m.
in. — przemówienia powitalne
przewodniczącego Komitetu
Organizacyjnego Zjazdu doc.
dr. Adama Łopatyki oraz dwa
interesujące wykłady: prof.
dr. Alfonsa Kłafkowskiego pt.
„Współczesne tendencje roz-
wojowe prawa międzynarodo-
wego”; prof. dr. Józefa Gór-
skiego pt. „Rola prawnika w
życiu społeczno-gospodar-
czym”.

Komitet przygotował zna-
czek pamiątkowy Zjazdu, za-
projektowany przez absolwen-
ta tego właśnie roku — mgr.
Ryszarda Skrobała.

Uroczystość zjazdowa roz-
pocznie się o godz. 10 w auli
UAM. Następnie, w godzinach
południowych, przewidziany
jest wspólny obiad w „Adarii”,
a wieczorem w tym samym
lokalu odbędzie się wieczorek
towarzyski.

W związku ze zjazdem Ko-
mitet Organizacyjny za na-
szym pośrednictwem zwraca
uwagę, że uczestnicy, którzy
jeszcze nie nadesłali kart zgło-
szeń — mogą to uczynić aż do
momentu otwarcia zjazdu, tzn.
do soboty 6 bm. godz. 10.

(jm)

dykcja pt.: „Zeglarze AZS-u po se-
zonie”; 16.35 — Poznańscy soliści;
17.12 — Z cyklu: „Ziemie Zachod-
nie”; 17.25 — Koncert Poznań-
skiej Piętnastki Radiowej; 18.50 —
Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Roz-
mowy literackie; 19.45 — Koncert
solistów; 20.15 — Muz. tan.; 21.37
— Sport; 21.40 — G. Rossini: „La
Gazetta”; opera; 23.40 — Melodie
na dobranoc;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 9.55 — Program dla
szkół: — język polski dla klas IX
— „Dzieje dramatu” (W-wa); 10.30
— Przerwa; 17.25 — Program dnia
(lok.); 17.30 — Film z serii: „Przy-
gody Wilhelma Tella” (lok.); 17.55
— Film krótkometrażowy (lok.);
18.10 — Magazyn medyczny (Warsz-
awa); 18.45 — Polska Kronika
Filmowa (W-wa); 18.55 — Program
public.: „Dawid i Goliat” (Warsz-
awa); 19.30 — Dziennik Telewizyj-
ny (W-wa); 20.05 — Magazyn: „Nie
tylko dla pań” (W-wa); 20.35 —
Reportaż: „Operacja, wąż morsi-
ki” (W-wa); 21.10 — Teatr KO-
BRA: „Pan inspektor przyszedł” —
Johna Priestley’a (W-wa); 22.25 —
Ostatnie wiadomości (W-wa).

Wystawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
MIASTA POZNANIA — Stary
Rynek — „Wrzesień 1939” —
czytna od godz. 9—19;

BWA — ARSENAŁ — Stary Ry-
nek, — Malarstwo Barbary Ro-
steckiej; rzeźba Anny Krzymań-
skiej; galeria ZPAP — rzeźba
Józefa Kaliszana. — Malarstwo
i grafika Andrzeja Niekarsza.
— Wystawy czynne w godz. od 10
do 18;

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chi-
rurgia — interna, ul. Szkolna
nr 8/12 — telefon nr 511-11;

STACJA POGOTOWIA RATUN-
KOWEGO M. POZNANIA — ul.
Chelmońskiego nr 20 — telefon
nr 544-44;

POWIATOWA STACJA PR — ul.
Kościuski nr 162, telefon 36-86;

APEKI:

Armii Czerwonej 25, Kraszew-
skiego 12, Dzierżyńskiego 349,
Mazowiecka 12, Staroleśka 79,
(tylko dyżur nocny), Głogowska
107/109, Strzelecka 33/35.